

Głos Nauczycielski

CENTRALNY ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

Nr 36

WARSZAWA, 7 WRZEŚNIA 1952 R.

CENA GR 25

Jednością silni



Prezydium Ogólnopolskiej Konferencji Frontu Narodowego zwołanej w sprawie wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Wesliśmy w okres niezwykle doniosły w życiu naszego narodu, w okres wyborczy. Stajemy do wyborów zjednoczeni w Narodowym Frontie, w którym kierowniczą rolę sprawuje bohaterska, najbardziej patriotyczna klasa robotnicza i w którym są wszystkie twórcze i żywe siły naszego narodu.

W takich chwilach każdy Polak, godny tego imienia, każdy szczerze miłujący swą ojczyznę, swoje miasto, swoją wieś, swoją ulicę, swój język, swoją kulturę, swoją przyszość, zadaje sobie pytanie: jakie jest moje miejsce w Frontie Narodowym, jakie ja mam spełnić zadania, czego ode mnie oczekuje naród?

Jesteśmy potężną, liczącą 175 tysięcy ludzi, armią nauczycieli, rozlaną po terenie całego kraju. Jesteśmy tymi, którzy wychowują młode pokolenie przyszłych budowniczych socjalizmu w Polsce, którzy kształtują umysły i uczucia milionów dziewcząt i chłopców, kształtują dusze tych, co już jutro staną obok nas do wielkiego i porywającego dzieła budowy ustroju bez wyzysku, ustroju sprawiedliwej socjalnej. Z tytułu naszej pracy chociażby stykami się codziennie z milionami obywateli, z rodzicami naszych uczniów.

Nasza praca jest naszym powołaniem i daleko wykracza poza ramy zajęć szkolnych. To do nas często, na zapadzie wsi, czy w mieście przychodzi ludzkie po radę, ze swymi radościami i kłopotami.

W tak wielkiej i odpowiedzialnej akcji, w tak decydującej dla narodu chwili wielkiej i odpowiedzialnej są nasze zadania. Jakże to pytanie, zastanówmy się przede wszystkim, jakie są cele Frontu Narodowego, w którego szeregiach i pod którego sztandarami naród polski przystępuje do wyboru Sejmu — najwyższego organu władzy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Co łączy wszystkich uczciwych Polaków partyjnych i bezpartyjnych, robotników, pracujących chłopów, pracującą inteligencję, żołnierzy, kobiety i młodzież w jedną wielką wspólnotę?

Pokój, umocnienie naszej niepodległości i suwerenności narodowej, budowa ustroju socjalistycznego, ustroju dobrobytu materialnego i wysokiej kultury najszerzych mas — oto cel, który porywa i łączy wszystkich uczciwych Polaków, nie-

zależnie od istniejących jeszcze różnic w poglądach. Utrwalenie pokoju, umocnienie niepodległości, najgłębsza troska o najszerze masy ludu pracującego — oto czym przepojone były przemówienia przedstawicieli wszystkich stronnictw politycznych i wszystkich masowych organizacji zawodowych i społecznych, którzy zebrał się w Warszawie na Ogólnopolskiej Konferencji Frontu Narodowego. O to zarazem założenia programowe Frontu Narodowego, które przyjął jako swoje cały naród polski.

Z potężnym dorobkiem staje naród polski do wyboru swych przedstawicieli. Za ledwie osiem lat minęło od dnia, w którym na niewielkim skrawku ziemi polskiej, wyzwolonej przez niezwykłą Armię Radziecką, przy braterskiej pomocy wielkiego kraju socjalizmu budowaliśmy pierwsze zryby ludowego państwa. W ciągu tych ośmiu lat wiele zmieniło się w naszej ojczyźnie. Z kraju zacołanego, nędznego, drepającego gdzieś na szarym końcu krajów Europy, z kraju rolniczego przekształcamy się w kraj postępu o coraz bardziej nowoczesnym przemysle.

Każdy niemal dzień przynosi zwiększony meldunek z terenu produkcji lub z dziedziny kultury. Powstają nowe fabryki, nieraz całe nowe gałęzie przemysłu, nieznane w Polsce burżuazyjnej. Na pola spółdzielcze i na pola małych i średnich chłopów wjeżdżają traktory i nowoczesne maszyny, zastępując stare narzędzia pracy pamiętające Pasterów.

W ciągu minionych ośmiu lat dokonała się u nas głęboka rewolucja kulturalna. W tysiącach wsi polskich zapłonęło światło elektryczne. Radio i kino dociera do coraz większej ilości wsi. W świetlicach i w domach kultury rozlega się swobodna pieśń ludzi wolnych. Biblioteki i księgarnie rozprowadzają książki, które uczą młode pokolenie miłości ojczyzny, uczą kochać wielkie postępowe i rewolucyjne tradycje narodowe, uczą prawdy o naszym wielkim przyjacielu i przewodniku — Związku Radzieckim, uczą prawdy o świecie i o ludziach, uczą nas żyć po nowemu, w wolności. Przekreślamy przeklecie lata wyzysku i ucisku, przeklecie lata zacołania i klęsk narodowych, przeklecie spuściznę burżuazji. Nasze zwycięstwo utrwaliłamy w Konstytucji, która jest wielką kartą osiągnięć polskiego ludu pracującego, która — jak powiedział Prezydent Bierut — jest „świadectwem wielkości naszego narodu, świadectwem trwa-

łego zwycięstwa postępowego nurtu w dziejach naszego narodu, zwycięstwa sprawy klasy robotniczej i sojuszu robotniczo-chłopskiego”.

Porwani wartkim tempem naszego rozwoju, zapominamy często, że każdy rok naszej pracy oznacza odrobienie dziesiątków lat naszego zacołania. I na nas to przede wszystkim, na nauczycielach ciąży obowiązek wskazywania naszym uczniom, że każdy rok naszej pracy oznacza odrobienie dziesiątków lat naszego zacołania. I na nas to przede wszystkim, na nauczycielach ciąży obowiązek wskazywania naszym uczniom, że każdy rok naszej pracy oznacza odrobienie dziesiątków lat naszego zacołania. I na nas to przede wszystkim, na nauczycielach ciąży obowiązek wskazywania naszym uczniom, że każdy rok naszej pracy oznacza odrobienie dziesiątków lat naszego zacołania.

Pokazać nasze osiągnięcia — to znaczy pobudzić uzasadnioną dumę narodową, wpoić poczucie siły w każdym obywatelu. To również znaczy pokazać ludziom, że ta droga, którą idziemy, możemy jedynie przezwyciężyć wszystkie trudności i że od nas samych, od naszej pracy zależy, jak szybko te trudności będą przezwyciężone.

Ale to nie wszystko. Sejm, który wybierzemy, będzie kierować realizacją dalszych zadań, dalszych przeobrażeń naszego kraju, zarówno w ramach Planu Szóstego, jak i w ramach następnego planu. Czym będzie ten plan?

Z przemówień kierowników naszego życia politycznego i gospodarczego wyłania się wspaniała wizja Polski. Niepowstrzymanym rozwojem naszego przemysłu stworzy bazę umożliwiającą eliminację niemal całkowitą ciężkiej pracy fizycznej i zastąpienie jej pracą skomplikowanych mechanizmów. Baza stworzona przez nasz przemysł umożliwi nam przebudowę gospodarki rolnej, którą wyposażymy w nowoczesny sprzęt, maszyny, narzędzia, nawozy sztuczne. A w następstwie szybkiej będziemy mogli zapewnić wszystkim ludziom pracy coraz pełniejsze zaspokojenie ich potrzeb materialnych, produkując więcej mięsa, więcej tłuszczów, więcej odciepów, więcej mieszkań, więcej szpitali, teatrów, kin, szkół, świetlic, bibliotek, książek.

Nowoczesne formy gospodarowania, nowoczesne metody produkcji wymagają ludzi światłych, ludzi kulturalnych. Wymagają ludzi, którzy opanują potrzebą im

wiedzę. I dlatego w coraz pełniejszym zakresie będziemy realizować plan objęcia średnim szkolnictwem młodzieży, dlatego wzrośnie ilość uniwersytetów, politechnik, wyższych zakładów naukowych. I jeszcze bardziej wzrośnie nasze znaczenie w społeczeństwie, nas, nauczycieli, którzy wychowujemy kadry młodzieży, przygotowanej do wielkich zadań, jakie ją czekają.

Porwani tą wspaniałą wizją naszej przyszłości, przeżyjmy ją w toku kampanii wyborczej najszerszym masom narodu. Zapalmy nią młodzież, którą kształcimy i zapalmy starsze pokolenie, które już stoi na wszystkich posterunkach naszego życia gospodarczego i kulturalnego. W ten sposób wypełnimy nasze zadania bojowników Frontu Narodowego.

„Front Narodowy — uczy Prezydent Bierut — oznacza front klasy robotniczej z podstawowymi masami chłopstwa i pracującą inteligencją przeciwko elementom kapitalistycznym, które przeciwstawiają się naszej walce o pokój i pomyślną realizację Planu Szóstego — stawiają opór naszym planom uprzemysłowienia Polski, zapewnienia jej obronności i umocnienia jej niepodległości, przeciwstawiają się planom budownictwa socjalistycznego”.

Są bowiem tacy ludzie, którym się nie podoba rozwój i rozkwit Polski, którzy nienawidzą ludu pracującego, którzy chcieliby znów z Polski uczynić swój folwark. Demaskować ich, pokazać ich w całej ohydzie ich egoizmu klasowego albo wręcz w ich zaprzaństwie, odczytać ich powszechną pogardę i nienawiść — oto wielkie zadanie, jakie stoi przed nami, bojownikami świętej sprawy Polski ludu pracującego.

Wybrany w dniu 30 sierpnia Ogólnopolski Komitet Wyborczy Frontu Narodowego oraz powstające na terenie całego kraju komitety terenowe jeszcze mocniej zespolą wszystkich patriotów dokoła programu Frontu Narodowego. Pod sztandarami Frontu Narodowego przeprowadzimy wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, przekonani, że w tym najwyższym organie władzy ludowej zasiadą najlepsi spośród nas, najgodniejsi nas reprezentujący.

Jestem żołnierzami wielkiej sprawy, której na imię Polska: silna, dostatnia, Polska wysokiej kultury, Polska socjalistyczna. Wielkie są nasze zadania i wielka jest nasza odpowiedzialność. I zadania te z honorem wypełnimy.

Zagadnienie wyborów na lekcjach w klasie III

Zbliża się wielka kampania wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. W kampanii tej szkoła nie może stać na uboku. Postaram się tak zorganizować nauczanie i wychowanie w mojej klasie III, aby dzieci, a za ich pośrednictwem i rodzice, jak najgoręcej przejęli się wyborami, jak najpełniej poznali demokratyczność nowej ordynacji wyborczej.

Zagadnienie ordynacji wyborczej włączę do procesu nauczania i wychowania w miesiącach: wrześniu, październiku i listopadzie. Zagadnienie to znajdzie swoje odzwierciedlenie w rozkładzie ramowym, szczególnie w takież i w konspektach każdej lekcji.

Nie może być oczywiście mowy o sztucznym dostosowaniu materiału nauczania i wychowania każdej lekcji do zagadnień przedwyborczych. Z języka polskiego na wrześniu i październiku przewidziałam tematy: „Obrazki ilustrujące życie dziecka w różnych środowiskach ze szczególnym uwzględnieniem biedy wiejskiej”, „Opieka nad dzieckiem robotniczym i wiejskim (żłobki, poradnie, domy dziecięce, wczasy itd.)”, „Opieka nad dzieckiem upośledzonym”.

Tematyka ta daje nam możliwość podkreślenia ogromnych osiągnięć w zakresie opieki naszego rządu robotniczo-chłopskiego nad dzieckiem. Pozwoli nam również zainteresować dzieci wyborami do Sejmu, który w okresie swej przyszłej kadencji w różnorod-

ny sposób będzie rozstrzygał dalszą opiekę nad dziećmi — w przeciwieństwie do krajów kapitalistycznych, gdzie cierpią one głód i nędzę, pozbawione są możliwości uczenia się, zdobywania zawodu, korzystania z kolonii, prewencji i t.d. Na podstawie czytanek i pogadanek dzieci opracuję zadanie domowe, ułożę np. kilka zdań na temat „Jak rodzice przygotowują się do głosowania”. Dziecko oczywiście zapyta oca, a ten z kolei zainteresuje się jeszcze bardziej wyborami, aby móc dziecku odpowiedzieć na pytanie. Oto przykłady innych pytań: „Które osoby w naszym domu mają prawo głosowania?”, „Które ulice należą do naszego obwodu wyborczego?”

Oprócz czytanek z podręcznika będę także się posługiwać „Plomyczkami”, które dzieci abonują w 90%, a także prasą codzienną. Już w ubiegłym roku szkolnym przyzywałam dzieci z klasy III do czytania prasy. Od czasu do czasu, a szczególnie w okresie Dni Oświaty, Książki i Prasy, polecałam dzieciom opracować ustnie bądź też piśmiennie w postaci kilku zdań zadania na tematy: „Czego dowiedziałem się z gazety o Związku Radzieckim?”, „Co słyszałem o sporcie w Polsce?”, „Jakie nowe fabryki powstały w ostatnim miesiącu?”, „Co wydarzyło się ostatnio w Korei?”. Dzieci przynosiły ciekawe materiały, wyniki z różnych gazet, ilustracje i swoje notatki. Tego rodzaju lekcje cieszą się

Przodujący nauczyciele pokażą dorobek naszych szkół

Już za parę dni obradować będą w Warszawie na Ogólnopolskiej Radzie przodujący nauczyciele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Z wielką uwagą śledzić będą nauczyciele, a wraz z nimi całe społeczeństwo, przebieg i wyniki obrad. Praca bowiem nauczyciela — wychowanie nowych zastępów budowniczych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — jest dziś bliska i droga każdemu obywatelowi polskiemu. Wyboru delegatów na Ogólnopolską Radę Przodujących Nauczycieli dokonano w podniosłej atmo-



sferze. Wybrano tych, którzy sumienną pracą zdobyli szacunek i zaufanie nauczycieli i społeczeństwa.

Koleżanka Wanda Wiśniewska, nauczycielka Szkoły Podstawowej nr 2 we Włodawce, która weźmie udział w radzie, ma za sobą dwudziestoparoletnie bogate doświadczenie pedagogiczne. Poważne osiągnięcia w pracy wychowawczej zawdzięcza ona niezwykle sumiennemu przygotowywaniu się do każdej lekcji. Mimo poważnego stażu pracy zawodowej koleżanka Wiśniewska stale podnosi swoje kwalifikacje zawodowe.

Kol. Stanisław Rotter ze Smielowa w powiecie jarocińskim w pełni zasłużył na miano przodującego nauczyciela. Świadczą o

W NUMERZE:

Szeroka, jasna droga w przyszłość.
Chodząc po nowej Warszawie...
Otworzy się podwoje szkoły.
Młodzież walcząca o pokój.
Z obrad konferencji sierpniowych.
Ci, którzy przodują w pracy.
Z doświadczeń szkoły radzieckiej.
Z doświadczeń szkoły radzieckiej:
Jak planować pracę wychowawcy klasowego.

tym wyniki jego pracy wychowawczej, dzięki której uczniowie jego w 99% uzyskują promocję, a tegoroczni absolwenci klasy VII wszyscy złożyli egzaminy z wynikami dobrymi do szkół stopnia licealnego. Kol. Rotter przyjeżdża na radę ze szczególnym dużym doświadczeniem w pracy komisji oświatowej GRN w Żerkowie. Dzięki jego nieustraszonej pracy i inicjatywie wszystkie szkoły tej gminy dobrze przygotowane zostały do podjęcia pracy w roku szkolnym 1952/53.

Poważną grupę wśród delegatów stanowią będą nauczyciele szkół zawodowych. Wśród nich znajduje się kol. Stefan Jaźwiński. Pracę rozpoczął jako nauczyciel zawodu w r. 1944. Serdecznie pokochał młodzież i zrozumiał głęboki sens pracy wychowawczej w szkole. Pracując usilnie nad podniesieniem własnych kwalifikacji uzyskuje dobre rezultaty w wychowaniu młodzieży. Zdolny organizator i pedagog zostaje dyrektorem Technikum Przemysłowo-Pedagogicznego w Warszawie.

Złot Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej wskazał, jak poważne rezultaty wychowawcze daje odpowiednio prowadzona praca organizacji młodzieżowej w szkole.

Młoda nauczycielką jest koleżanka Władysława Janickówna, delegat na radę, która ma duże doświadczenie w pracy jako przewodnik drużyny harcerskiej.

Drużyna harcerska szkoły nr 2 w Pleszewie, woj. poznańskie, której przewodnikiem jest kol. Janickówna, w poważnym stopniu przyczyniła się do bardzo dobrych postępów młodzieży w nauce.

Delegat na radę kol. Władysław Tota, nauczyciel Państwowego Liceum Pedagogicznego w Bochni, umie jako nauczyciel geografii i nauki o Polsce i świecie współczesnym kształtować u młodzieży socjalistyczny stosunek do pracy i budzić patriotyzm umiejętnie stosując politenizację w nauczaniu. Kol. Tota spopularyzuje niewątpliwie w czasie narady swoje racjonalizatorskie pomysły w sporządzaniu i stosowaniu pomocy naukowych do geografii. Z tego to bowiem inicjatywę uczniowie Liceum Pedagogicznego sporządzili 25 kompletów oryginalnych pomocy naukowych do nauczania geografii, które przekazano szkołom powiatu bocheńskiego.

Z dużym doświadczeniem pracy politycznej w wychowawczym na wsi przyjeżdża na radę młody nauczyciel kol. Aleksander Ciolek z Serokówki, pow. Łuków. Obok dobrze zorganizowanej pracy dydaktyczno-wychowawczej w szkole wyróżnia się szczególną aktywnością w organizowaniu odczytów z zakresu agrobiologii, których celem jest podniesienie na wyższy poziom kultury rolnej swojego środowiska.

Równie poważne osiągnięcia i doświadczenia w tej dziedzinie ma kol. Kazimierz Pastuski z Długopola Czarnego, pow. Bystrzyca. Dzięki pracy wychowawczej w środowisku przyczynił się do zorganizowania w swojej gromadzie spółdzielni produkcyjnej.

Delegaci godnie będą reprezentowali nauczyciela swojego środowiska, osobistym wkładem pomogą dorobek Ogólnopolskiej Rady Przodujących Nauczycieli. Narada ta wytyczy nowe formy pracy i walki w realizacji naszych wielkich zadań.

STANISŁAW MACH

Odnaczenia państwowe dla zasłużonych i przodujących nauczycieli

W związku z początkiem nowego roku szkolnego Prezydent Bolesław Bierut odznaczył 300 przodujących nauczycieli i pracowników oświatowych złotymi, srebrnymi i brązowymi krzyżami zasługi.

Wśród odznaczonych są nauczyciele i wychowawcy mający za sobą długoletnią, sumienną i ofiarną pracę w szkole. Przyczynili się oni swą pracą do krzewienia idei postępowych i rozwoju oświaty w Polsce. Odnaczenia otrzymało również wielu młodych nauczycieli i wychowawców, którzy wyróżnili się szczególną aktywnością i uzyskali przodujące miejsca w pracy w szkole i w działalności społeczno-politycznej.

Złotymi krzyżami zasługi odznaczni zostali: Kamila Cioroch, naucz. szk. podst. nr 6 w Gliwicach; Maria Falkowska, kier. Domu Dziecka w Helenówku k. Łodzi; Szczepan Krawczyński, kier. szk. podst. nr 4 w Będzinie; Władysław Klebański, kier. szk. podst. w Gębicach, pow. Mogilno; Maria Pawłowa, dyr. szk. 11-letniej TPD w Warszawie; Władysław Woroszyński, p. o. dyr. szk. ogólnokształc. st. lic. w Czudcu, woj. rzeszowski; Edward Pietkiewicz, dyr. Wojewódzkiego Ośrodka Doskonalenia Kadr Oświatowych w Olsztynie; Wacław Milke, kierownik Domu Harcerza w Płocku; Józef Jarmuta, kier. szk. podst. w gr. Padew, pow. Mielec; Zofia Woźnicka, naczelnik Wydziału w Ministerstwie Oświaty; dr Wanda Gumplowicz, pracownik Ministerstwa Oświaty.

Pozdrowienia dla nauczycieli radzieckich z okazji XIX Zjazdu WKP(b)

My, nauczyciele, zebrani na dorocznym konferencji sierpniowej w Warszawie — bohaterskiej stolicy Polski Ludowej — przesyłamy Wam, Drodzy Towarzysze i Koledzy, najserdeczniejsze pozdrowienia z okazji doniosłej uchwały Plenum Komitetu Centralnego WKP(b) o zwołaniu XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, jak również z okazji rozpoczęcia roku szkolnego.

Wasz wspaniały piąty plan 5-letni otwiera dalsze ogromne perspektywy budownictwa komunizmu przed narodami Związku Radzieckiego — utwierdza głęboko niezłomną wiarę mas pracujących w to, że sprawa pokoju, wolności i postępu zwycięży na całym świecie.

Jesteśmy pełni podziwu dla Was, koledzy nauczyciele — wychowawcy gorących patriotów Radzieckiej Ojczyzny, budowniczych komunizmu w Waszym kraju.

Zdajemy sobie sprawę, że plan, który w tej chwili realizujecie, daje najpełniejsze — nie spotykane dotychczas — możliwości rozwoju oświaty i kultury i toruje drogę do dalszych zwycięstw ideologii marksizmu-leninizmu.

Na tym nowym etapie, jaki otwiera przed Wami XIX Zjazd, życzymy Wam, Koledzy i Towarzysze, dalszych osiągnięć w twórczej pracy dydaktyczno-wychowawczej.

Naród polski realizując w swej pokojowej pracy Plan 6-letni żywi głęboką wdzięczność dla Wielkiego Związku Ra-

dzieckiego za pomoc, jakiej nam udzieliła w budownictwie socjalizmu i w walce o pokój.

Zapewniamy Was, że wzorując się na Waszych osiągnięciach, czerpiąc z Waszych doświadczeń dołożymy wszystkich sił, by wychować nowego człowieka o nowej socjalistycznej moralności — odanego budownictwu socjalizmu, świadomego obrońcę pokoju.

Niech żyją nauczyciele Wielkiego Kraju Rad!

Niech żyje przodująca siła i ostoja narodów świata Komunistyczna Partia ZSRR i Jej genialny Wódz i Nauczyciel — Choraży pokój — Wielki Stalin!

My, nauczyciele polscy powiatu skierniewickiego, zebrani na konferencji sierpniowej w przededniu rozpoczęcia nowego roku szkolnego, przesyłamy serdeczne pozdrowienia naszym braciom — nauczycielom Związku Radzieckiego z okazji zwołania XIX Zjazdu WKP(b).

Gdy widzimy osiągnięcia Waszego Wielkiego Narodu we wszystkich dziedzinach życia, olbrzymi rozwój gospodarczy i kulturalny, ogarnia nas radość i dumę, że łączy nas z Wami braterska, trwała przyjaźń.

W oparciu o Wasze doświadczenie pedagogiczne dążymy do wychowania nowego pokolenia w ducha walki o postęp i pokój, kierując je wskazaniami Wielkiego Nauczyciela Socjalizmu — Józefa Stalina.



W 70 rocznicę powstania Partii „Proletariat” społeczeństwo stolicy złożyło hołd pamięci najlepszych synów naszego narodu, walczących o wyzwolenie społeczne i narodowe. Na stokach Cytałeli w miejscu, gdzie zginęli Kunicki, Bardowski, Pietrusiński, Ossowski, bohaterzy członkowie „Proletariatu” — Prezydent B. Bierut dokonał w dniu 1 września odsłonięcia tablicy pamiątkowej.

Szeroka, jasna droga w przyszłość

(Przemówienie Ministra Oświaty W. Jarońskiego do młodzieży w dniu I.X. 1952 r.)

Droga młodzieży! Drodzy przodownicy nauki i pracy społecznej, ZMP-owcy i harcerze, uczniowie wszystkich szkół!

Rozpoczynacie nowy rok szkolny, nowy rok pracy. Nabraliście siły i doznaliście wielu ciekawych wrażeń w czasie minionych wakacji. A nie tylko to były wakacje. Cały nasz naród przeżył tego lata wielkie wydarzenia historyczne, o których uczyć się będziecie w szkołach nie tylko Wy, ale wszystkie następne pokolenia. Tego lata, 22 lipca, uchwalona została Konstytucja, wielka karta wolności naszego narodu, wielka karta praw i zdobytych przez nas wolności, który w wielkiej walce z wysiłkiem i krzywdą odniósł zwycięstwo. Ojczyzna nasza jest ojczyzną ludu pracującego miast i wsi, a praca w niej prawem, obowiązkiem i sprawą honoru każdego obywatela. Nie jest przypadkiem, że właśnie w dniu uchwalenia Konstytucji odbyły się największe uroczystości Złotu Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej. Delegaci Wasi w swoim i Waszym imieniu złożyli ślubowanie „na testament wielkich patriotów i rewolucjonistów, na Konstytucję”, że będziecie „pomagać bogactwami narodu pracą i nauką”, i „ofiarnie służyć sprawie rozwoju i świetności Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”.

Rozumiecie teraz, że rok ten jest niezwykle ważnym rokiem szkolnym. Rokiem wielkich wydarzeń i wielkich zobowiązań. Być uczniem w szkole Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — to być żołnierzem wielomilionowej armii walczącej o pokój na całym świecie, to być bojownikiem postępu i człowiekiem rzetelnej pracy, to umieć w każdej chwili i na każdym miejscu zachować się tak, by Wasza organizacja, Wasza szkoła były z Was dumne, by rodzice, nauczyciele i koleżki szanowali Was i oddawali zaufanie, by cały kraj cieszył się, że rośniecie i dojrzwieacie z każdym dniem, by Rząd i Partia, które otaczają Was opieką i troską, były pewne, że o to rośnie młode pokolenie budowniczych nowego ustroju, twórców i realizatorów wspaniałej wizji Polski Socjalistycznej.

Jakże to pięknie, porywająco, wspaniale żyć w takich czasach. Mieć przed sobą szeroką, jasną drogę w przyszłość. Móc zrealizować najjaśniejsze, najgorętsze marzenia serca. Być świadkiem i uczestnikiem wielkich planów rozwoju i świetności ojczyzny. Być bojownikiem w wielkiej walce o zwycięstwo tego, co nowe, słusne i sprawiedliwe. Odczuwać to wszyscy na pewno w wielkim dniu Waszego rozpoczęcia nowego roku szkolnego, kiedy cały kraj bierze udział w Waszym święcie, dając tym samym dowód, jak ważną jest dla nas wszystkich sprawa Waszej pracy i nauki.

Chodzi jednak o to, żebyście pamiętali o tym nie tylko w chwilach uroczystych, ale na co dzień, chodzi o to, żebyście w codziennym trudzie, w codziennej żmudnej pracy nie tracili poczucia wielkości czasów, w których żyjecie, i wagi Waszych obowiązków.

Uczcie się pokonywać codzienne trudności, uczcie się zwyciężać w małych polityczkach, by móc odnosić wielkie zwycięstwa. Uczcie się sprawdzać i hartować w codziennym życiu, w codziennej pracy, meście i siłę, wielkość i trwałość Waszych uczuć patriotycznych. Zdobycie wiedzy z uporem i zawziętością, wytrwale i cierpliwie. Nie tylko dlatego, że czekają Was z końcem roku egzaminy, ale dlatego, że wiedza, że nauka jest konieczna, by wypełnić zadania stojące przed Waszym pokoleniem.

Żyćcie w wolnym kraju, w którym władzę ma lud pracujący, życie w wieku wielkiego budownictwa, wysokiej techniki i zdumiewających wynalazków. U źródła ich leży zdobywana od wieków w walce z ciemnością i przesądami — wiedza. Pomyślcie, czy można byłoby zbudować MDM, Zerań, Wierzbicę i Nową Hutę, gdyby ich budowniczy nie opanowali wiedzy i techniki? Pomyślcie o wielu milionach robotników, chłopów, nauczycieli, inżynierów, artystów, których codzienny trud składa się na wielkość i siłę naszej ojczyzny. Pomyślcie o ludziach Związku Radzieckiego, którzy wnoszą największe na świecie budowlę, tworzą nowe morza, zawiązują biegi rzek, przeobrażają przyrodę.

Te wielkie, nie znane w historii ludzkości osiągnięcia, możliwe są w Związku Radzieckim dlatego, że jest on krajem zwycięskiego

sojalizmu i najbardziej przodującej i postępowej w świecie nauki. Jest to kraj wspaniałej, bohaterstwa, gorąco miłującej swoją socjalistyczną ojczyznę młodzieży. Na tej młodzieży wychowanej w duchu Lenina i Stalina musicie się wzorować i z niej brać przykład.

Musicie zdobywać wiedzę w codziennej pracy, osiągać jak najlepsze wyniki w szkole — oto podstawowe Wasze zadanie. Osiągnięć to możecie, jeżeli będziecie pilnie wykonywać każdą lekcję, wypełniać dokładnie zlecenia Waszych nauczycieli, odrabiać sumiennie każde zadanie, jeżeli będziecie przestrzegać surowo dyscypliny szkolnej, rozwijać i pogłębiać życie koleżeńskie w organizacji

zacji ZMP-owskiej, harcerskiej i w kółkach uczniowskich, jeżeli będziecie pomagać sobie wzajemnie i uporczywie zwalczać wszelkie napotymane przeszkody.

Na Was, na Waszą pracę, wiedzę i zapalczywość. Na Waszą siłę, lenistwo, niedbałość — czyha wróg, który chciałby osłabić siłę naszego narodu i zahamować jego rozwój.

Badźcie więc czujni wobec prób oddziaływania wroga. Zwalczajcie wszelkie objawy niegodnego zachowania się i postępowania, tępicie nierobstwo i brak dyscypliny.

Ukochany nauczyciel naszego narodu i wielki przyjaciel młodzieży, Prezydent Bierut, mówił do Waszych delegatów na Zlot:

„Oto cztery najważniejsze sprawy, najważniejsze zadania, które stoją przed nami, przed całym naszym dzisiejszym pokoleniem — walka o wiedzę, o najwydatniejszą pracę, o prawdę, o pokój. Jest to zarazem walka o wolność narodu i jego rozwój, walka o niepodległość i dobrobyt kraju”.

Nie wątpcie, że każdy z Was włączy się do tej walki wszystkimi siłami, całym gorącym młodzieńczym sercem.

U progu nowego okresu pracy żyćcie Was, byście godnie wypełnili Wasze ślubowanie, żyćcie Was, by Wasi rodzice, Wasze szkoły, aby cała Polska mogła być z Was dumna.

Wanda Wasilewska

Chodząc po nowej Warszawie...*)

Patrzę z siódmego piętra w dół, na nową ulicę Marszałkowską. Szeroki plac. Perspektywy dalekie, czerwona cegła, siatki rusztowań jak krata złościstej słomy. Trochę niżej, na piątym czy szóstym piętrze, po drugiej stronie różowe cegły, barwa wschodzącego dnia. Złociste rusztowania zamiast słonecznych promieni w pochmurny niedzielny dzień.

Idę przez ulicę, których nie było, które już są albo dopiero będą. Przez stopy bełk, obok kałuż zastępych wapna, po rumowiskach, zwalach, górach kamienia.

Kiedy to już tak szłam po Warszawie, poprzez cegły, kamienie i belki, że zdumieniem pytałem samą siebie, gdzie jestem? Kiedy to było to samo — a przecież tak całkowicie odmienne w barwie, w zapachu, w obrazie, w przeżyciu? No tak. Osiemnastego stycznia czterdziestego piątego roku. Od pontonowego mostu na Wiśle do miasta. Poprzez góry cegły, poprzez barykady ruin, poprzez kopce straszliwe, jamy głębokie.

Oto jest twoja Warszawa. Miasto, gdzie zna się każdy kamień. Miasto, którego każdy kamień stamtąd, z daleka opłatało się najczulszą tęsknotą marzenia. Gdzie jest, miasto, do którego się szło przez długi, krwawe lata wojny?

Kupię cegły. Kopce i jamy. Leży jeden wielki, zdeptyany grób, miasto miłości, miasto marzeń, Warszawa.

Co to za ulica? Pytam o ulicę, z lękiem, że zgrozą, ścisnącą serce, nie odważając się przysnąć, że tutaj, w swoim mieście — nie tylko nie wiem, na ruinach jakiej ulicy stoję, ale że nie wiem nawet, jaka to jest ulica.

Pelga płomień w ruinach domów, liżą zię, jadłowite jęzory rumowisko. Olbrzymi, nieogarniony cmentarz, miasto najśliczniejsze, Warszawa...

Potykam się w jakimś przejściu pod rusztowaniem. Nie, to nie jest styczeń czterdziestego piątego roku. To jest kwietniowy dzień pięćdziesiątego drugiego roku.

Patrzyłam, jak się podnosi, ożywa, dźwiga Warszawa w czterdziestym siódmym i czterdziestym ósmym i w następnym lata. Ale teraz nie widziałam jej już prawie półtora roku. Już — czy TYLKO półtora roku?

Jasno jak na dłoni widzi się, że czas jest rzeczą względną. Że można go wziąć w ręce, że można go okiełznać, że można sprawić, że stanie na służbę człowieka. Że pójdzie posłusznie tak, jak zechce człowiek.

Tylko półtora roku. I znów pytam — coż to jest za ulica? Z radością, że śmiechem, pytam — coż to jest za ulica w mojej Warszawie, w której każdy kamień miało się w sercu odbity jak pieczęć miłości, której ruiny nosiło się w sercu, jak najstraszniejszą ranę — a dziś znów się nie wie, co to za ulica, wyrastająca strzelisto, w różanym pyłe cegły, w białym strumieniu wapna, w złotej siatce rusztowań?

*) „Nowa Kultura”, nr 19/1952.

Nowa Marszałkowska, Młynów, Wola, Muranów, Stare Miasto. Dotknięcie jakiejś różdżki czarodziejskiej wywołało do życia ściany wysokie, placiki urocze, perspektywy szerokie, okna jasne, schody w górę biegnące, miasto-sen, miasto-marzenie z kamienia, betonu i cegły?

Wesołe okrzyki przy stoście długich bełk. Podszadzą się pod sosnowy bal młode ramiona. Przenoszą ciężar lekkiego na drugą stronę kamiennej przynny. Pracuje młodzież uniwersytecka.

To tu, to przecież właśnie tu, dwadzieścia, piętnaście lat temu szli z okrzykami zapożyczonymi u hitlerowskich band młodzieży w akademickich czapkach, palczarkach, i tu leciały szyby sklepów na chodniki. Pracuje wesoło, radośnie uniwersytecka młodzież, w nowej Polsce budującą nową Warszawę.

Białe od wapna robocze kombinie. Rośnie w oczach czerwony mur. To ci, co się śpieszą, żeby wykonać swoje zobowiązania majowe. W niedzielny dzień rośnie przedko, równo, gładko nowe — i tetro.

To przecież właśnie tu obijał bruki dwadzieścia, piętnaście lat temu bezrobotny murarz, ceglaz i cieśla. Rośnie, dźwiga się w górę nowe piętro.

W wielkim gmachu (tu już nawet wiadomo, gdzie będzie jakiś sklep, choć jeszcze chodzi się po deskach) spotykamy wędrującego samotnie człowieka.

— A pan co tu robi, panie inżynierze? W niedzielę mógłby się pan wypaść, odpocząć.



ku Radzieckiego. Radziecki inżynier, radziecki robotnik trudem swoim, naród radziecki sercem swoim oddarzą Warszawę pomnikiem naszej epoki.

Wtedy, osiemnastego stycznia czterdziestego piątego roku, jechałem autem z Lublina do Warszawy przez wielki cmentarz. Z prawa i z lewa wzdłuż całej drogi mogiły, mogiły, mogiły z czerwoną gwiazdą. Ci, co z radzieckiej ziemi przyszli, żeby tu paść, niosąc stolicy bratniego kraju wyzwolenie.

Jakże jest pięknie, że dziś przyszli ci sami radzieccy ludzie, którzy swą krew wtedy za Polskę oddawali, żeby teraz dać jej swój trud, swoją pracę. Że na wieczny czas wyróżnie nad Warszawą, miastem bohaterstwa i miastem miłości gmach kultury i nauki, rękami radzieckich ludzi wzniesiony — na pamięć, że człowiek radziecki, kiedy trzeba walczyć, jest żołnierzem — ale przede wszystkim i ponad wszystko jest twórcą i budowniczym. I że tej ziemi polskiej, własną krwią omytej, jest przyjacielem i bratem.

Rośnie Warszawa. Miasto-sen, miasto-marzenie, w ciele się z dnia na dzień i z godziny na godzinę obiekujące... Rośnie w górę miasto Warszawa, symbol bohaterstwa i miłości, która śmierć pokonując, ziemię w radosny ogród nowych czasów zamienia...

Międzynarodowy Dzień Młodzieży staje się dla naszej młodzieży dniem, w którym wyrazi ona swą jedność i przywiązanie do przodującego oddziału młodzieży świata — do bohaterstwa w walce i pracy młodzieży radzieckiej. Poznawać będzie jeszcze lepiej, uczyć się będzie jeszcze silniej na przykładzie bohaterów Młodej Gwardii i bohaterów socjalistycznej pracy — Lidii Korbalińnikowej, Zandorowej, jak oddać wszystkie swe siły najpiękniejszej sprawie służby ojczyźnie, uczyć się będzie patriotyzmu i miłości do ludzi.

Międzynarodowy Dzień Młodzieży staje się dla naszej młodzieży dniem jedności i przyjaźni z całą postępową, walczącą o pokój młodzieżą świata. Dniem solidarności z bohaterskim marynarzem francuskim Henrym Martinem, z młodymi bojownikami o jednolitą, pokojową Niemcy.

Trzydzieści siedem lat obchodzi młodzież swe święto. W ciągu tych trzydziestu siedmiu lat pomnożyły się wielokrotnie siły bohaterskiej, świadomej drogi walki o swe prawo, o swą przyszłość i szczęście, młodzieży świata. Dziś — w dniu Międzynarodowego Dnia Młodzieży — miliony ludzi, którym droga jest sprawa pokoju, patrzą z ufnością i miłością na walczącą o pokój młodzież świata.

Z ufnością i wiarą w siły naszej młodzieży, w jej szlachetność i oddanie ojczyźnie podziwiała dziś polską młodzież cały naród polski.

S. G.

Otworzy się podwoje szkoły

W ŁODZI

Widok bogato i estetycznie udekorowanego budynku 11-letniej Szkoły Ogólnokształcącej TPD nr 7 w Łodzi zatrzymał coraz więcej przechodniów. Przed samym budynkiem rój odświętnie ubranej młodzieży. Po chwili ukazała się orkiestra szkolna szybko zajmując wyznaczone miejsce. Uczniowie poszczególnych klas sprawnie ustawili się w czworobok, oczekując przybycia Ministra Oświaty, który miał uczestniczyć w uroczystym rozpoczęciu nowego roku szkolnego. Wokół młodzieży zgromadził się nauczyciel i przedstawiciele komitetu rodzicielskiego.

Sala tonała w czerwieni flag i w kwiatkach. Czołowe miejsce zajął olbrzymi portret Prezydenta Bolesława Bieruta. Dyrektor szkoły serdecznie powitał Ministra Oświaty, gości, grono nauczycielskie, młodzież i rodziców. Szczególnie w ciepłych słowach powitał dzieci klas pierwszych, które rozpoczęły naukę w roku uchwalenia Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Następnie zabrał głos Minister W. Jaroński wskazując naczelne zadania, jakie stoją przed szkołą w bieżącym roku szkolnym.

Na podium kolejno stawali uczniowie, przedstawiciele poszczególnych dzielnic m. Łodzi, i składali przed Ministrem gorące zapewnienia, że wykonają wskazania Złotu Młodych Przodowników. W imieniu Szkoły Ogólnokształcącej TPD nr 7 przemawiał ZMP-owiec. Przypominał młodzieży, że powinna godnie naśladować swoich starszych kolegów, którzy w

bieżącym roku szkolnym chlubnie ukończyli szkołę i wszyscy pomyślnie złożyli egzaminy na wyższe uczelnie.

Wzwał, by dali jeszcze większy wkład w pracę społeczną, z których dotychczas mogli być dumni. Słowa swoje uczeń skończył uroczystym powtórzeniem ślubowania złożonego na Zlocie. Z sekcji serc młodzieńcych wyrwał się mocny i gorący okrzyk: „Zapewniamy!”

Z kolei uczniowie składali meldunki ze stanu wykonania prac społecznych na kolonijach letnich. W rękach ich widniały wspaniałe dyplomy otrzymane za wybitną pracę. Szczególnie wyróżniła się młodzież pracującą przy żniwach w PGR oraz pomagającą rodzinom wojskowym.

Przewodniczący Komitetu Rodzicielskiego zapewnił następnie, że rodzice rozstrząsają jeszcze większą niż dotychczas opieką nad młodzieżą celem zachęcenia jej do osiągnięcia jeszcze lepszych wyników pracy w bieżącym roku szkolnym. Rodzice postanowili wydatnie pomóc szkole w organizowaniu wolnego czasu młodzieży w godzinach pozalekcyjnych.

W części artystycznej na zakończenie uroczystości młodzież pokazała swój dorobek z kolonii. Uwagę zgromadzonej młodzieży przyciągnęły wykonane tańce ludowe, pieśni o bohaterach Polski Ludowej, socjalistycznych zdobywcach, wiersze o nowym, twórczym życiu w ustroju sprawiedliwości społecznej, inscenizacje na temat pracy naszych bohaterskich robotników.

(N2)

W GNIEŹNIE

Szkoła Ogólnokształcąca TPD stopnia licealnego w Gnieźnie radośnie rozpoczęła nowy rok szkolny. Już na kilka dni przed właściwym rozpoczęciem nauki młodzież, zwłaszcza nowowstępująca, przybywała do szkoły dla zapoznania się z kolegami, swoimi nauczycielami, salami szkolnymi, gabinetami naukowymi i przyszłymi wychowawcami, którzy omówili z nią regulamin szkolny i ważniejsze zagadnienia wychowawcze. W dniu 19 sierpnia br. odbyło się pierwsze spotkanie młodzieży na zorganizowanym w tym celu wieczorze tańca i pieśni. Tegoż dnia odbyło się zebranie towarzyskie rodziców, na którym zapoznano ich z zadaniami komitetów rodzicielskich, a kol. Jan Kill wygłosił referat o planowaniu pracy ucznia w domu. Po dyskusji, w której zabierało głos kilkanaście osób, odbył się wieczór towarzyski z tańcami dla rodziców i występem artystów teatru gnieźnieńskiego Zofii Tarskiej, która odśpiewała szereg pieśni kompozytorów polskich i radzieckich. Miły następny, który wytworzył się podczas wieczoru, sprzyjał nawiązaniu kontaktów między szkołą a rodzinami nowowstępującej w mury szkolne młodzieży.

W przeddzień rozpoczęcia nowego roku szkolnego, wieczorem 31 sierpnia młodzież szkolna z pochodniami i lampionami uczestniczyła w ogólnym pochodzie, który z orkiestrą przy udziale zebranych uczniów i rodziców przeszedł ulicami miasta.

W czasie pochodu raz po raz padały okrzyki na cześć szkoły polskiej i młodzieży.

W dniu 1 września już o godz. 8 młodzież zebrała się w swoich klasach, gdzie wychowawcy poinformowali ją o rozkładzie zajęć i obowiązkach w bież. roku podlegających szkolnych. Przed godziną 9 wszyscy uczniowie, nauczyciele i zaproszeni goście zgromadzili się w pięknie udekorowanej przez młodzież auli. Na frontowej ścianie widniejąc transparent z napisem: „Nauka, pracą i miłością Ojczyzny zwyciężymy wroga!”. Ze ścian udekorowanych portretami bohaterów narodowych patrzą na zebranych Kościuszko, Waryński i Dzierżyński. Obrazu dopełniały motywy dekoracyjne związane z naszą walką o pokój i Planem 6-letnim.

W auli zebrani wysłuchali radiowego przemówienia Ministra Oświaty. Następnie przemówił dyrektor szkoły kol. Mieczysław Rajewski nadmienając, że uroczystość rozpoczęcia obecnego roku szkolnego dzieł zaledwie parę tygodni od radosnego i znamienego historycznego zdarzenia, jakim było uchwalenie nowej Konstytucji. Powinno to być uczczone przez młodzież szczególną pilnością i głęboko patriotyczną postawą.

Żywe zainteresowanie uroczystością rozpoczęcia roku w szkole TPD przejawiała cała ucząca się młodzież Gniezna wysyłając tam swych delegatów, a zwłaszcza Zarząd Miejski ZMP.

O tym, czego oczekuje młodzież pracująca w fabrykach i na roli od uczniów szkoły TPD w świetle zadań postawionych przez Złot, mówił kol. Józef Grzelak, przewodniczący Miejskiego Zarządu ZMP. Nakreślił on też perspektywy pracy organizacji młodzieżowej.

Po przemówieniach powitalnych uczeń Lechosław Dworzeński, uczestnik Złotu, barwnie przedstawił zebranym bogate

wrażenia z pamiętnych dni złotych i swoje osobiste przeżycia związane z udziałem w ślubowaniu i defiladzie.

W części artystycznej młodzież odśpiewała kilka pieśni i deklamowała wiersze Kochanowskiego, Broniewskiego, Żyżka i Słonimskiego. Program urozmaiciła swoim wystąpieniem nauczycielka śpiewu sąsiedniej szkoły kol. Maria Bittnarowa, wykonując utwory Chopina, Moniuszki, Mokrousova i Dunajewskiego. Dużo pomysłowości wykazała w prowadzeniu słowa wiązającego uczennica kl. VIII Bożena Krawczyk. Część artystyczną dobiegała końca. Zbliżał się najważniejszy moment uroczystości. Młodzież miała składać ślubowanie złotowe.

Wszyscy powstał i miejsc, salę zaległa cisza, młodzież z powagą i wielkim wzruszeniem wypowiadała słowa ślubowania.

Hymnem Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej zakończono uroczystość szkolną.

Po południu odbyły się rozgrywki sportowe. Wszystkie dzieci szkół podstawowych brały udział w barwnych korowodach, tańcach i zabawach w takt okiestry, która przygrywała na boisku sąsiedniej Szkoły Podstawowej TPD.

(HD)

W cieniu dolara

Głód nad Gangesem

„Dużo hałasu robiono w prasie amerykańskiej na temat wielkośćności imperialistów, którzy darowali Indiom „wolność”. W wynędzniałym od wieloletniego głodu kraju po uzyskaniu nominalnej wolności w dalszym ciągu lud daje swą krawicę



różnym hindusko - brytyjskim spółkom i towarzystwom. Ostatnio w lipcowym numerze pisma „Enseignants du Monde” ukazał się wstrząsający apel nauczycieli hinduskich z prowincji Andhra wzywający do okazania pomocy masowo głodującej ludności hinduskiej.

„Dzieci sprzedaje się za żywność — czytamy w apelu — mężczyźni i kobiety, którzy chcą zachować poczucie honoru i godności własnej, masowo popielają samobójstwa, ludność żywiąca się korzonkami i liśćmi dziesiątkowana jest przez epidemie chorób zakaźnych. Te straszliwe warunki zmniejszyły o połowę ilość dzieci w szkołach. Małe dzieci zdobywając środki do życia dźwigają na szosach ciężkie kamienie pod morderczą prażącą słońcem”.

Apel nauczycieli hinduskich z Andhra zwracając się o pomoc do ludzi dobrej woli na całym świecie, niedużo — stwierdza, że za istniejący stan rzeczy odpowiada rząd w Madras, który szalęco wykonując rozkazy imperialistycznych zwierzchników, obniża stopę życiową mas pracujących Indii poddając je najbezpośredniejszemu kolonialnemu wyzyskowi.

(ps)

(wg „Enseignants du Monde” nr 4, 52)

MŁODZIEŻ WALCZĄCA O POKÓJ

Dniem walki młodego pokolenia przeciw wojnie imperialistycznej, przeciwko zabobornym i uciśkowi stał się uchwalać Międzynarodowej Konferencji Młodzieży, zorganizowanej w 1915 r. w Szwajcarii, dzień 7 września — Międzynarodowy Dzień Młodzieży.

Rok w rok, w czasie trwającej pierwszej wojny światowej i potem, w ciągu 20 lat, znaczących nędzą i głodem milionów bezrobotnych, pamiętnych niedol młodzieży pozbawionej prawa do nauki, do pracy, do wypoczynku — wychodziła na ulice Warszawy, Paryża, Berlina, Pragi tysiące młodych ludzi. Potężne manifestacje organizowane przez komunistyczne związki młodzieży dowodziły jednoci młodego pokolenia w walce o słuszenie należne im prawa do nauki i pracy, w walce przeciwko faszyzmowi, przeciwko uciśkowi narodów i zbrodnicy planom wojennym, niosącym milionom młodzieży kalectwo i śmierć. Potężne manifestacje wyrażały jedność i przywiązanie młodzieży świata do Związku Radzieckiego, kierownika wszystkich postępowych sił świata.

Mamy dziś 7 września 1952 roku. Od kilku dni jasne są nowe i, odnowione, przygotowane na przyjęcie młodzieży szkół wypełniają radosne głosy zdrowych, wypoczętych chłopców i dziewcząt. W przestrzeniach, jasnym halach fabrycznych pracują otoczeni pomocą i opieką starszych młodzi robotnicy. W tysiącach wsi młodzi chłopcy, robotnicy rolni, młodzi spółdzielcy i traktorzyści na równi ze starszymi pracują przy jesiennych orkach i siewach. Cztery miliony sto tysięcy młodzieży rozpoczęło nowy rok szkolny. Dla żadnego młodego człowieka w naszym kraju nie ma zamkniętej drogi do nauki. Żaden młody człowiek w naszym kraju nie jest pozbawiony pracy. Żaden młody człowiek w naszym kraju nie myśli z lękiem o przyszłość.

Międzynarodowy Dzień Młodzieży w 1952 r. obchodzi młodzież polska w pełni

zdobytch praw, w świadomości swej współodpowiedzialności za losy kraju, w świadomości swych możliwości i zadań.

Międzynarodowy Dzień Młodzieży stanie się dla milionów młodych ludzi dniem, w którym wspominać będą bohaterów milionów bojowników o dzisiejsze szczęśliwe życie naszej młodzieży. Dniem poświęconym pamięci bohaterów Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej — Kniewskiego i Rutkowskiego, Engla i Pilarczyka zamordowanych przez żbirów granatowej policji burżuazyjnego państwa.

Międzynarodowy Dzień Młodzieży stanie się dla milionów młodych ludzi w Polsce dniem, w którym ze szczególną siłą uświadamiać sobie będą treść zdobytych praw pierwszego pełnoprawnego młodego pokolenia Polski.

Międzynarodowy Dzień Młodzieży stanie się dla milionów młodych ludzi dniem, w którym ze szczególną siłą uświadamiać sobie będą zadania, jakie przed nimi stawia naród polski. Ślubowali — przedstawiciele młodego pokolenia — na swym wielkim Zlocie strzec i pomagać bogactwami ojczyzny. Realizacja słów tego ślubowania — to wzmocniona nauka, by sprostać w przyszłości zadaniom socjalistycznego budownictwa, to wzmocniona praca, by rozwijać nasze osiągnięcia gospodarcze, umacniać się gospodarczą i obronną kraju.

W ten sposób — nauka i praca młodzieży polska będzie i wprowadzać w życie hasła, pod jakimi manifestują w dniu Międzynarodowego Dnia Młodzieży miliony młodych ludzi na całym świecie: hasła umocnienia sił pokoju, hasła walki o szczęśliwe, pokojowe życie milionów młodych ludzi. Zbrodnica wojna, przygotowana przez amerykańskich imperialistów, godzi bowiem przede wszystkim w młodzież świata. Godzi w żyjących pełnym, szczęśliwym życiem studentów moskiewskiego uniwersytetu, w nowe miasta młodych polskich, węgierskich, czeskich robotników. Godzi w miliony mło-

Z obrad konferencji sierpniowych Wychowawczynie przedszkoli dzielą się doświadczeniami

Praca w sekcji wychowania przedszkolnego na konferencji sierpniowej Praga-Północ w Warszawie dała nauczycielkom przedszkoli wiele praktycznych i metodycznych wskazówek. Omówiono np. jak należy pomóc matkom pracującym, jak kształtować elementy moralności socjalistycznej u małych dzieci, pokonywać trudności w pracy wychowawczej, radzić sobie w rozwiązywaniu tak trudnych zagadnień, jak np. wyszukiwanie komitetu opiekuńczego i in.

Kol. **Danuta Kopeć**, kierowniczka przedszkola w Siliwicach, postanowiła przyjąć z pomocą matkom pracującym, których dzieci pozostawały bez opieki w czasie ich zajęć. Sama udala się do odległej o kilka kilometrów fabryki papieru, w której pracowała 60% kobiet. Dzieci przebywały razem z matkami nie mając zorganizowanego czasu, gdyż przy zakładzie nie założono jeszcze przedszkola. Kol. Kopeć opowiedziała matkom o jasnym, doskonale wyposażonym przedszkolu w Siliwicach, w którym dzieci mogłyby znaleźć opiekę. Sprawa dowodzenia dzieci została łatwo rozwiązana. Kierownik zakładu zobowiązał się odsłaniać dzieci samochodem pod opieką specjalnie zaangażowanej do tego celu pracownicy. Matki były uszczęśliwione widząc, że dzieci ich mają zapewnić dobre warunki w przedszkolu w czasie, gdy one są zajęte pracą w fabryce.

W dyskusji podano interesujące przykłady wyrabiania socjalistycznego stosunku do własności społecznej.

Najmłodsza grupa dzieci z przedszkola nr 55 w Warszawie — jak oświadczyła kol. **Plawczyk** — zupełnie nie szanowała lalek, obrywała im ręce i nogi, rzucała na podłogę. Zadane tłumaczenia nie odnosiły skutku. Wtedy kol. Plawczyk usunęła pewnego wieczora lalki i przeznaczyła dla nich mebelki. Następnego dnia dzieci prosiły o ulubione zabawki, ale przez kilka dni nie otrzymywały ich. W tym czasie lalki naprawiono, przegotowano dla nich czyste i ładne ubiory, dokupiono wózek i mebelki. Rozmowa nauczycielki z dziećmi spowodowała, że przysięgły one nie niszczyć zabawek. I wtedy wszystkie lalki wjechały na wózek wywołując wielką radość u dzieci. Od tej pory nastąpiła zasadnicza zmiana w obchodzeniu się ze wspólną własnością. Jeden z chłopców ze starszej grupy lubił niszczyć roślinki. Zadane łagodne perswazje nie pomagały. Wówczas kol. Plawczyk poprosiła chłopca o pomoc w przesadzeniu kwiatów i zaproponowała, aby i on zasadził sobie roślinkę. Chłopiec zgodził się. Roślinkę swoją pielęgnował pieczołowicie i przestał łamać inne kwiaty.

Podczas robienia wycinanek dzieci bardzo niszcząły materiał i zaśmiecały podłogę. I oto kol. **Kolodziejska**, nauczycielka przedszkola nr 13, nauczyła je oszczędzać mate-

riał w następujący sposób: powiedziała dzieciom, że pokaże im, jak trzeba wyciąć np. kółeczko. Poprosiła o odpowiedni papier, leżący przy oddalonym stołku. Dziecko przyniosło cały arkusz, chociaż wiedziało, jakiej wielkości ma być kółko. Nauczycielka wyjaśniła dzieckiemu, dlaczego nie można niszczyć całego arkusza na tak małą wycinankę i prosiła o wyszukanie skrawków papieru. Wybrała z nich taki, który mógł być wykorzystany prawie w całości. Przestrzegając, że by żaden kawałek nie upadł na posadzkę. W pewnej chwili umyślnie upuściła skrawek papieru na podłogę. Natychmiast przerwała pracę, podniosła go i położyła na stołku. Tak postępowala przez kilka dni za każdym razem wycinając coraz inne figury i przestrzegając, aby każda z nich odpowiednio użytkowana. Dzięki temu po pewnym czasie dzieci przestały niszczyć materiał i zaśmiecać salę.

Niektóre wychowawczynie przedszkoli narzekały na niską działalność komitetów rodzicielskich i brak pomocy z ich strony. Wtedy to kol. **Piwońska** z przedszkola nr 54 w Warszawie opowiedziała zebranym, jak udało się jej uaktywnić komitet rodzicielski. Gdy rozpoczęła pracę w nowym przedszkolu wcale nie znała miejscowego środowiska. Przedszkole nie posiadało ogródka. Kol. Piwońska zwołała zebranie komitetu rodzicielskiego i wyjaśniła rodzicom, że nie może być

nowy do dobrej pracy bez ogródka. Podsunęła wtedy myśl, żeby rodzice postarali się o przydzielenie jednego kąpka w obornym ogrodzie pobliskiej jednostki wojskowej. Już na drugi dzień dzieci otrzymały do swojej dyspozycji ogródek. Kol. Piwońska postawiła przed komitetem rodzicielskim drugie zadanie, tj. urządzenie ogródka, które zostało dobrze wykonane. Rodzice cieszyli się, że dzieci ich są stale na świeżym powietrzu. Następnie przyszły nowe zadania. Obecnie członkowie tego samego komitetu, którzy poprzednio nie pracowali, żywo interesują się potrzebami przedszkola i samorzutnie przychodzą pytać się, co jeszcze można zrobić dla dzieci, a niejednokrotnie sami wysuwają projekty.

Niektóre nauczycielki przedszkoli skarżyły się podczas dyskusji, że ich przedszkola nie mają komitetów opiekuńczych. Kol. Kopeć z przedszkola nr 47 opowiedziała, jak załatwiła tę sprawę. Właśnie potrzebny był dla dzieci piasek do zabawy. Kol. Kopeć udala się do kierownika FSO na Żeraniu, który życzliwie odniósł się do jej prośby. Korzystając z okazji nauczycielka zaproponowała przeprowadzenie dzieci na budowę w przeddzień 1 Maja. Dzieci opracowały program artystyczny, przygotowały odpowiednie dla siebie regionalne ubiory, kwiaty dla robotników. W fabryce przygotowano się na ich przyjęcie. Robotnicy serdecznie rozmawiali z małcami, obdarowali ich lalaczkami, z uwagą wysłuchali wierszy i piosenek. Przed Międzynarodowym Dniem Dziecka kol. Kopeć znowu udala się do fabryki zapraszając na zabawę do przedszkola robotników, z których jeden, na prośbę nauczycielki, przybył z harmonią. Oporządając robotników po przedszkolu kol. Kopeć zwróciła uwagę na brak altanki. W kilka dni później przybyło kilku robotników do przedszkola i zrobiło obszerną i ładną altanę dla dzieci. W taki to sposób utworzył się komitet opiekuńczy. Podobnie uczyniła kol. **Poraj** ską udając się do związku tramwajarzy. Najpierw poprosiła o salę na uroczystość dla swoich dzieci, potem zaproponowała wspólną zabawę z dziećmi tramwajarzy.

Wychowawczynie zwróciły słuszną uwagę na brak zainteresowania się szkoł podstawowych pracą w przedszkolach, stwierdzając, że niezbędna jest taka więź ze względu na to, że początkowa praca wychowawcza w klasach pierwszych winna być w pewnym stopniu kontynuowaniem pracy w przedszkolu. Kol. **Gralewska** z przedszkola nr 23 nie czekając aż któraś ze szkół nawiąże z nią współpracę sama udala się do Szkoły Podstawowej nr 152 i zaprosiła dzieci na przedstawienie kukielkowe. Wkrótce uczniowie tej szkoły przybyli do przedszkola z własnoręcznie wykonanymi na zajęciach praktycznych zabawkami i ofiarowali je matkom kolegom, zaś kl. VI naprawiła uszkodzone zabawki. Nauczycielka przedszkola zainteresowała nauczycielkę kl. I metodami oddziaływania na swoją grupę, umożliwiając jej poznanie poszczególnych dzieci i indywidualne podejście do nich. W ten sposób rozwinęła się współpraca. Po rozpoczęciu roku szkolnego uczniowie szkoły podstawowej serdecznie powitali najmłodsze dzieci przedszkola.

Praca w sekcji wychowania przedszkolnego dała zebranym duże korzyści. Wypowiedzi koleżanek na temat przełamywania różnych trudności zmobilizowały wychowawczynie do dalszych wysiłków. Trzeba przyznać, że wypowiedzi były samokrytyczne, gdyż dyskutowały szczerze i otwarcie oceniali własne błędy. Nie brak też było głosów krytyki. Np. młoda koleżanka Karandys ostro potępiła stosunek kierowniczki przedszkola i koleżanek do siebie. Nie tylko nie otrzymywała od nich żadnych wskazówek, ale niejednokrotnie była niemal że wyszydzana za swoje błędy. Dopiero zmiana miejsca pracy i serdeczne podejście nowego zespołu wyzwołyły u niej zapał do pracy i wiarę we własne siły.

(ks)

Z doświadczeń szkoły radzieckiej

Jak planować pracę wychowawcy klasowego

Pod takim tytułem zamieszczony został w nr 72 pisma „Uczcielska gazeta” (1951/52) artykuł T. Anastasjewej. Autorka dowodzi, że szczegółowe planowanie pracy wychowawcy klasowego według jednolitego planu dla wszystkich szkół prowadzi do formalizmu w wychowaniu.

Plan wychowawcy klasowego musi być dostosowany do specyficznych warunków pracy danej szkoły i klasy, musi uwzględniać właściwości danego kolektywu uczniowskiego i każdego ucznia z osobna.

Zasadą tą przysięcała przy planowaniu pracy wychowawczej nauczycielom myślicyńskiej szkoły nr 2. Na przykład wychowawczyni kl. VII Lurie postawiła przed sobą konkretny cel: zespolic kolektyw klasowy. Zaczęła od zorganizowania grupy komсомolskiej, która miała się stać jądrem kolektywu. Wspólnie z klasą przeczytała książkę Prileżajewej pt. „Z tobą są towarzysze”, zorganizowała wspólne obchody sztuki teatralnej pt. „Ję przyjaźni” i przeprowadziła w klasie dyskusję na temat koleżeńskości i przyjaźni. Niezależnie od tego wychowawczyni w codziennej pracy zmierzała do zespoliczenia kolektywu uczniowskiego — w pracy z aktywnym uczniowskim, z całym kolektywem klasowym, z poszczególnymi uczniami. Cała klasa przygotowywała się do przedstawienia zebrania na temat „Wielkie budowle komunizmu”. Praca ta zespoliczyła uczniów wokół jednego, bliskiego celu.

Wychowawczyni zaś kl. VI tej samej szkoły, M. Mokrińska, postawiła sobie za cel rozbudzenie u uczniów uczucia internacjonalizmu. W związku z tym omówiła z nimi książkę N. Kalmy pt. „Dzieci muśtardowego raję”, przygotowała przedstawienie szkolne, uczniowie tej klasy odegrali sztukę W. Lubimowej pt. „Śnieżek”.

Czym kierowali się wychowawcy klasowi myślicyńskiej szkoły planując swą pracę?

Przed wszystkim specyficznymi właściwościami danej klasy. Na przykład

Przegląd wydarzeń międzynarodowych

Nota rządu ZSRR do trzech mocarstw zachodnich w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego i zwołania w tym celu w październiku br. konferencji czterech spotkała się z żywym odgosem na całym świecie. Sformułowane w nocy propozycje rządu radzieckiego zyskały powszechne poparcie narodów, natomiast imperialiści znaleźli się w nader kłopotliwej sytuacji.

KŁOPOTLIWA SYTUACJA

Jasne i przemawiające do każdego uczciwego człowieka argumenty noty ZSRR niezwykle utrudniają rządowi zachodnim dalsze manewrowanie, dalsze uprawianie polityki odwiekiania w nieskończoność rozmów w sprawie niemieckiej. Fakt ten znalazł odbicie na łamach reakcyjnej prasy krajów kapitalistycznych. I tak np. francuska agencja prasowa AFP pisze, że „ze względu na opinię publiczną będzie bardzo trudno odrzucić projekt konferencji”. Reakcyjne pismo zachodnio-niemieckie „Die Welt” zmuszone jest przyznać, że „nota radziecka posiada dla wielu magiczną wręcz siłę przyciągającą”. Nawet tak zagorzały wróg ZSRR i zwolennik remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, jak socjaldemokrata zachodnio-niemiecki, Ollenhauer, zmuszony był pod naciskiem opinii publicznej oświadczyć, że „problem Niemiec może być lepiej przedyskutowany przy stole konferencyjnym niż w drodze niekończącej się wymiany not”.

To stanowisko opinii publicznej napawa niepokojem koła rządzące w USA i innych krajach atlantyckich, co podkreśla reakcyjny dziennik francuski „France-Soir”, pisząc, że „nota radziecka wywołała pesymizm w Waszyngtonie i w Londynie”.

Reakcyjna prasa krajów atlantyckich, a w szczególności prasa amerykańska, z miejsca podjęła skazaną zresztą na niepowodzenie próbę pomniejszenia znaczenia propozycji radzieckich, próbę wzmocnienia opinii publicznej, że są one rzekomo „nie do przyjęcia”. W żadnym wypadku nie powinniśmy śpieszyć się z odpowiedzią — sugeruje amerykańska agencja prasowa „United Press”, a dziennik angielski „Times” stawia kropkę nad „i”, stwierdzając, że rokowania z ZSRR w sprawie niemieckiej „odsunęłyby na dalszy plan wprowadzenie w życie postanowień układu w sprawie armii europejskiej”. Tu ich boli. Jak ognia boją się porozumienia w sprawie Niemiec, gdyż obawiają się, by nie utrudniło im ono wkręszania hitlerowskiego Wehrmachtu, przesłania Niemiec Zachodnich w bazę agresji; jednym słowem, realizację wężowych celów, jakie stawia sobie w swych przygotowaniach do trzeciej wojny światowej.

EISENHOWER — STEVENSON

W sposób zupełnie niedwuznaczny o celach tych wypowiedziały się ostatnio dwóch kandydatów na fotel prezydenta USA: Eisenhower i Stevenson. Dziennik francuski „Ce soir” komentując ich wystąpienia pisał: „Stevenson powtarza cicho to, co Eisenhower mówi gromkim głosem”. Ubiegłe dni w zupełności potwierdziły trafność tej opinii. Eisenhower w wygłoszonej na zjeździe faszystowskiego „Legionu Amery-

kańskiego” przemówieniu wystąpił z nicyzm nie maskowanym planem „krucjaty” przeciwko Związkowi Radzieckiemu, Chinom Ludowym i krajom demokracji ludowej. Swą treścią i formą przemówienie to nie odbiegało od wystąpień, w których przed laty z Norymbergii Hitler nawoływał do drugiej wojny światowej.

W parę dni później również przemówienie programowe wygłosił Stevenson. Różnica pomiędzy oboma przemówieniami polegała na tym, że Stevenson, licząc się z opinią publiczną swego kraju i innych krajów, unikał zbyt krytycznych sformułowań, lecz podobnie jak Eisenhower, wypowiedział się za hegemonią światową USA, za kontynuowaniem polityki zbrojnej i prowokacji.

Wystąpienie Eisenhowera wywołało takie oburzenie zarówno w USA, jak i innych krajach atlantyckich, że nazajutrz koła zbliżone do Eisenhowera, chcąc ratować opinię swego pupilka zasympas prasy amerykańskiej wszelakiego rodzaju sprostowaniami, „wyjaśniającymi”, że Eisenhower „nie tak myślał, jak mówił”, że miał na myśli „środki pokojowe” itp.

Fakt ten, jak również krytyczne przyjęcie, z jakim prowokacyjne wypady Eisenhowera spotkały się nawet na łamach dotąd sprzyjającej mu reakcyjnej prasy amerykańskiej czy angielskiej są wielce znamienne, jeśli chodzi o nastroje antywojenne w społeczeństwach krajów kapitalistycznych.

NIEPOKOJ IMPERIALISTÓW

Niemniej znamienne są reakcja poważnej części prasy kapitalistycznej na wiadomość o zwołaniu XIX Zjazdu WKP(b) oraz na ogłoszony projekt dyktaw nowej pieczęci w Związku Radzieckim. Narody przyjeły z olbrzymim zainteresowaniem wiadomość o zjeździe budowniczych komunizmu i wytyczne nowej pieczęci radzieckiej. Zjadł sobie bowiem one sprawę, że każdy sukces Związku Radzieckiego, bastionu pokoju światowego, jest nieodłącznie związany za sprawą obrony pokoju. Dla narodów każdy sukces ZSRR jest źródłem otuchy i wiary w zwycięstwo pokoju, utwierdza je w przekonaniu, że zbrodnicze zamysły amerykańskich podpalaczy świata zostaną pokrzyżowane.

Inne natomiast są źródła zainteresowania XIX Zjazdem WKP(b) oraz pieczęcią ze strony imperialistów i ich prasy. Strachem, niepokojem i gorczy napawają ich wiadomości ze Związku Radzieckiego, „Związek Radziecki staje się przemysłowym gigantem” — bije na alarm rzeczoznawca wojskowy amerykańskiego dziennika „New York Times”, „Tempo rozwoju przemysłowego ZSRR, zwłaszcza na odcinku przemysłu ciężkiego, przewyższa tempo rozwoju przemysłowego w Stanach Zjednoczonych” — stwierdza z ubolewaniem tenże dziennik. Reakcyjny dziennik brytyjski „Manchester Guardian” zmuszony jest ze smutkiem przyznać, że ludzie radzieccy zbierają dziś w postaci wciąż rosnącego dobrobytu owoce swych wysiłków, owoce polityki, zmierzającej do jak najszybszego wybudowania w ZSRR bazy przemysłowej socjalizmu.

T. RUBACH

Nauczanie geografii w służbie obronności kraju

Porządek dzienny był krótki: referat o celach i metodach nauczania geografii, sprawozdanie za ub. rok szkolny, dyskusja, wytyczne na rok bieżący. Obrady jednak trwały najdłużej. 25 osób zespołu z udziałem op. Kochanka, instruktora WODKO, weszło jako ostatnia grupa na zebranie pieniarne w trzecim dniu trwania konferencji.

Co nas tak zaabsorbowało? Piękny referat przewodniczącego sekcji kol. Kąkole, który wykazał wielkie możliwości kształtowania naukowego poglądu na świat, opartego na zasadach materializmu dialektycznego, wychowawczego oddziaływania w zakresie rozwijania uczuć patriotyzmu i internacjonalizmu poprzez nauczanie geografii oraz dyskusja, w której na czoło wysunęła się sprawa zwiększenia siły i obronności kraju.

Geografia jest przedmiotem dającym tu największe pole do działania świadomemu swych zadań i obowiązków nauczycielowi. Jest ona podbudową pod wychowanie przyszłego wartościowego obywatela, socjalisty i żołnierza. Zomierz dzisiejszy musi posiadać wiele umiejętności, które dawniej wchodziły w zakres wyszkolenia jego dowódców. Musi umieć: rysować szkice terenu, wytyczać trasę marszu i obliczać dokładnie czas niezbędny na przebycie danego odcinka drogi, posługiwać się kompasem, orientować się w różnych rodzajach map, czytać i analizować je, szczególnie mapy topograficzne, oceniać odległość „na oko” i to w różnych warunkach pogody, pory doby i roku, wyznaczać kierunki przy braku kompasu, wyciągać wnioski z mapy i z terenu odnośnie do możliwości poruszania się w danym miejscu, znać bardzo dokładnie własną okolicę ze wszystkimi jej szczegółami i w możliwie w jak największym zasięgu inne regiony kraju itd.

Postanowiono zatem zwrócić szczególną uwagę na wyrobienie w uczniach wymienionych wyżej sprawności i umiejętności przez przeprowadzanie niezbędnych ćwiczeń, robienie pomiarów i szkiców wykonywanie prostych przyrządów, odbywanie marszów i wycieczek, przeprowadzanie w terenie wszystkich lekcji geografii, które się do tego nadają. Absolwenci naszych szkół, kiedy przyjdzie im spełnić szacowny obowiązek służby wojskowej, będą do niej przygotowani należycie, zasobni w niezbędną wiedzę i sprawność, gorące umiłowanie ojczyzny i dialektyczne myślenie. Zwiększy to wartość bojowe żołnierzy i tym samym podniesie możliwości obronne kraju.

Analiza prac zespołu za ub. r. szk. wykazała następujące niedociągnięcia: frekwencja na zebraniach nie była pełna (od 5 — 17 osób na 25, w pięciu zebraniach w ciągu roku); lekcje geografii, jak stwierdzono w paru wypadkach, miały sporo werbalizmu, a mało pogłębione, odbywały się przeważnie w klasach a rzadko w terenie; zbyt mało organizowano dalszych wycieczek krajoznawczych; nie rozwiązano sprawy formy badania wyników nauczania geografii, tylko część kolegów przeprowadzała badania; zbyt mało pomocy naukowych zostało wykonanych przez młodzież, a także pomoce, jak podręcznik, mapa, atlas, zeszyt do ćwiczeń, nie były w pełni wykorzystane; zespół nie doceniał ważności zajęć pozalekcyjnych, mimo że praca pozaszkolna i pozalekcyjna, powiązane z pracą w klasie, jest ważnym czynnikiem w procesie nauczania.

Niedociągnięcia te trzeba będzie usunąć w nowym roku szkolnym.

Przedstawiciel Młodzieżowego Domu Kultury zwrócił uwagę na małą łączność niektórych szkół z pracą MDK. W bieżącym roku szkolnym MDK roześle do wszystkich szkół swoje plany pracy. Zespół najlepszych uczniów z geografii, skierowanych przez szkoły do MDK, produkować będzie pod kierunkiem instruktora pomoce naukowe i przyrządy w zakresie geografii, które przekazane zostaną szkołom. W tym roku zostanie założony przez MDK centralny ogródek geograficzny o 200 m² pow. z dwiema działkami, morfoloficzną i poniarową. Na zajęciach w terenie wykorzystywać się będzie przyrządy wykonane przez młodzież. MDK zorganizuje też kurs przewodników po Gdyni w porozumieniu z Oddziałem PITK, z którym zespół naucz. geografii nawiąże łączność.

W wyniku narady wysnuło szereg konkretnych wniosków dotyczących dalszej pracy, a między innymi:

Zespół geografów wrywa szkoły ogólnokształcące stopnia licealnego, męską i żeńską w Gdyni przy ul. Daszyńskiego do stworzenia wspólnej pracowni geograficzno-geologicznej, szkołę ogólnokształ-

cącą st. podst. i lic. TPD im. Prezydenta B. Bieruta — do zorganizowania przykładowego ogródka geograficznego oraz szkoły stopnia podst. i lic. na Oksywiu do założenia szkolnej stacji meteorologicznej.

Dyrekcje i kierownictwa szkół prozone są o zaprenumerowanie czasopisma geograficznego „Geografia w Szkole”. W celu upogodlenia nauczania geografii każdy nauczyciel tego przedmiotu zobowiązuje się do wykonania w ciągu roku co najmniej 6 prostych pomocy naukowych. Zobowiązujemy się wszyscy uk-

tywnić i uczynić bardziej atrakcyjnymi nasze zebrania zespołowe przy ich pełnej frekwencji. Zobowiązujemy się włączyć najdłuższą młodzież szkolną do prac gabinetu geograficznego w MDK w Gdyni. Doceniając znaczenie wycieczek krajoznawczych w procesie nauczania i wychowania apeliujemy do dyrekcji i kierownictw szkół, komitetów rodzicielskich i zakładów opiekuńczych, aby pomogli nam utworzyć fundusz wycieczkowy.

K. BRYJA
Gdynia

Wystawy, które uczą

Jesteśmy na konferencji sierpniowej w Wolsztynie, która odbywa się w miejscowej szkole 11-letniej. W czasie przerwy oglądamy wystawy. Przy ich organizowaniu w tym roku chodziło nie tylko o to, aby pokazać piękne eksponaty, ale przede wszystkim wskazać kolegom przybywającym nieraz z odległego terenu, co można wykonać w każdej szkole, aby nauka była bardziej pogłębiona, jak również gdzie znajdują lekturę ułatwiającą im realizowanie naszych programów nauczania.

Instruktorzy opracowując już swe referaty pomyśleli o tym, aby na wystawie znalazły się ilustracje do wszelkich zagadnień poruszanych przez nich w toku wygłaszania referatu.

Najwięcej ofiarności wykazał w przygotowaniu wystawy instruktor biologii, kol. Zieliński, który już od tygodnia przewoził eksponaty ze swej siedziby w Przemyśle do miasta powiatowego, a sam nieraz pracował nad urządzeniem wystawy do późnej nocy i nie wracał wcale do domu. Szkoda, że nie potrafił on swym zapałem zachęcić innych członków swej sekcji, toteż pracę wykonywał w lwiej części zupełnie sam, bez kolektywu.

Warto przejść się od sali do sali i zobaczyć wszędzie coś ciekawego.

Biolog przygotował przykładowy kącik żywej przyrody z najrozmaitszymi roślinami i akwariami. Na innym stoisku zebrali eksponaty płońców z działki szkolnej. Widać, że prowadzono na niej pouczające doświadczenia w zakresie używania różnych nawozów. Bez wyjaśnień każdy zrozumie ich znaczenie widząc drobą marchewkę z działki nienawożonej obok połączonych marchwi tego samego gatunku zebranych na sąsiedniej starannie uprawionej działce. Obok tych ciekawych eksponatów znajdziemy na tej wystawie bardzo bogate zestawienie pomocy naukowych wykonanych przez nauczycieli i uczniów. Są tu zielniki, tablice poglądowe, preparaty mikroskopowe i wiele innych.

Piękna wystawa wychowania przedszkolnego wprowadziła podział na następujące działy: kącik metodyczny obejmujący przykłady planowania pracy przez wychowawczynie, pomoce naukowe, gdzie obok najprostszych loteryjek znajdujemy wykonane przez uczestniczkę zespołu kino obrazkowe, teatrzyk chińskich cieni i teatr kukielkowy. Inny dział obrazuje zagadnienie współpracy z rodzicami, dalej widzimy kącik żywej przyrody i budzące podziw prace zespołowe wykonane przez dzieci.

Trzeba tu dodać, że sekcja wychowania przedszkolnego WODKO w Poznaniu szczególnie starannie przygotowała uczestniczki swych zespołów do zorganizowania tych wystaw poprzez urządzenie ogromnej i bardzo bogatej wystawy tego typu w Poznaniu w pierwszych dniach maja i umożliwienie wszystkim wychowawczynom jej zwiedzenia w ramach specjalnej konferencji dla wychowawczyń.

Przejdźmy z kolei na wystawę sekcji j. polskiego, połączonej ze stoiskiem biblioteki przykładowej mieszczącej się w tu-tejszej szkole TPD.

Znajdujemy tu teczę z konspektami różnych lekcji, przykładowe rozkłady materiału na wrzesień, kilka wzorowo prowadzonych zeszytów przedmiotowych, dzienniki lektur i słowniki obcych wyrazów sporządzone przez uczniów.

Na osobnym stole zgromadzono najrozmaitsze czasopisma pomagające w pracy nauczycieli-polonistów i znajdujące się do jego dyspozycji w Bibliotece Pedagogicznej. Na innym stoisku mamy publikację z zakresu marksistowskiej teorii literatury i językoznawstwa.

Przykładowy plan pracy kółka polonistycznego wraz z gazetkami literackimi przygotowanymi przez istniejące w powiecie kółka ukazuje nauczycielowi możliwości bogatej tematyki pracy pozalekcyjnej w zakresie j. polskiego.

Pod hasłem „Złot trwa” zebrano szereg artykułów z „Głosu Nauczycielskiego” i czasopism młodzieżowych wskazujących możliwości p. niesienia hasła złotych do naszych szkół.

Stoisko i biblioteki przykładowe ukazują różne rodzaje katalogów, od obrazkowego dla najmłodszych czytelników do alfabetycznych i działowych wężnie. Plakaty przykładowe konkursów czytelników wskazują metody zorganizowania atrakcyjnej pracy z książką.

Selekcja geografii w ogromnej sali organizującej się szkolnej pracowni geograficznej obok wielu najrozmaitszych map zgromadziła wykonane przez nauczycieli i młodzież mapy poziołkowe i plany. Na jednej ze ścian zorganizowano kącik krajoznawczy, gdzie obok mapy turystycznej widoczne są ilustracje i czasopisma popularyzujące krajoznawstwo pod hasłem budzenia uczuć patriotyzmu.

W pracowni fizycznej zwraca uwagę widza bogate zestawienie najrozmaitszych pomocy naukowych, od najprostszych do bardziej skomplikowanych, wykonanych gospodarczym sposobem w ramach zajęć kółek fizycznych. Skupiali się tu przede wszystkim młodzi nauczyciele chcąc dokładnie zaobserwować sposób wykonania celem przeniesienia doświadczeń do swych szkół.

Instruktorka nauczania początkowego pokazała na swej wystawie dużo pomocy naukowych, jak ruchomy alfabet, tablice poglądowe cyfr od 1 — 10 i szereg ilustracji do ćwiczeń w mowie dla dzieci.

Trudno w kilku słowach omówić całość bogatego materiału. Najlepszym bodaj dowodem tego, że wystawy osiągnęły swój cel, jest fakt, iż w przerwie ogłoszonej po referacie kierownika sekcji nie było uczestników konferencji przechadzających się bezzwrotnie po korytarzach, ale wszyscy z notkami w ręku zapisywali sobie to, co może im się przydać w dalszej pracy. Został tu również nawiązany żywy kontakt z instruktorami, gdyż koledzy zapytywali o wiele rzeczy, a przede wszystkim o metody wykonania różnych pomocy.

Oceniając ogólnie wystawy w Wolsztynie trzeba przyznać, że PODKO włożył dużo pracy w należyte ich przygotowanie. Już na konferencji instruktorów w maju rozpoczęto kampanię wystawową. Wszystkie zespoły przedmiotowe zobowiązały swych członków do składania eksponatów jeszcze przed wakacjami, a najpóźniej w lipcu. Niestety, jednak tu teren nie dopisał w pełni, gdyż niektóre szkoły wcale nie były reprezentowane na wystawie.

Zasadniczym błędem organizacyjnym było niedostateczne zmobilizowanie aktywów zespołów, stąd też wielu instruktorów trudniło się samotnie przy urządzeniu wystaw.

Na kilku wystawach przedmiotowych nie było takich elementów, jak zeszyty przedmiotowe uczniów, przykładowe konspekty i rozkłady materiału.

Z niedociągnięć tegorocznych wyciągamy wnioski, że przygotowaniem do wystawy sierpniowej winny być nasze zespoły nie tylko kilka miesięcy, ale systematycznie przez cały rok. Instruktorzy zaś podczas swych hospitalacji w terenie winni się żywiej interesować tym, co posiada szkoła godnego do zaprezentowania na wystawie przedmiotowej.

A. MORAWSKA
Instruktorka PODKO

Ci, którzy przodują w pracy

KOL. KUNEGUNDA GASEK

KOL. JAN KŁOPOTOWSKI

Za wybitne zasługi w pracy dydaktyczno-wychowawczej, społecznej i związkowej kol. Kunegunda Gasek, nauczycielka z Gluchowa, pow. Skierniewice, została wybrana jako delegatka na Ogólnokrajową Radę



Przodujących Nauczycieli. Kol. Gasek po raz trzeci uzyskała 100 proc. promocji w swojej klasie, gdzie przeważają dobre i bardzo dobre oceny. W klasach starszych uczyła języka polskiego i historii. Dowodem jej rzetelnej pracy jest fakt, że już czwarty z kolei rok otrzymuje listy od dyrektorów szkół średnich z podziękowaniem za dobre przygotowanie do dalszej nauki uczniów klas siódmych, z których żaden nie otrzymał w tych szkołach niższego stopnia od czwórki lub piątki z jej przedmiotów.

Jakie są przyczyny tak doskonałych wyników pracy? Otóż kol. Gasek gruntownie przygotowuje się do lekcji, w jak najszerszym zakresie wykorzystuje pomoce naukowe, skrupulatnie kontroluje zadania domowe. Stosunek jej do dzieci jest bezpośredni i pełen zaufania. Wiele pracuje nad dalszym doskonaleniem się. Dzieci jej klasy mają zorganizowany wolny czas, pracując w dobrze działającym kółku polonistycznym, wiele czytają, uprawiają sport, pomagają nauczycielce w jej pracy społecznej, szczególnie w kolportowaniu wśród chłopców książek. Dzięki tej pracy udało się dzieciom w dużym stopniu upowszechnić czytelnictwo na wsi. Kol. Gasek posiada serce i zaufanie wszystkich rodziców, którzy z wielką obojętnością do niej podchodzi. Osiągnięta to poprzez indywidualne rozmowy oraz wygotowanie cyklu pogadek, które uświadamia rodziców, jak wychowywać dziecko i organizować jego pracę domową. Nauczycielka dokładnie pokaże warunki domowe każdego ucznia i wskazuje rodzicom, jak należy podchodzić do poszczególnego dziecka w zależności od jego skłonności i zainteresowań.

Wielką nauką pracy w szkole kol. Gasek wolała rozwinąć szeroką działalność społeczną i dać wielki wkład pracy dla dobra środowiska. Przez 3 lata prowadziła walkę z analfabetyzmem. W dwóch wypadkach uczyła

indywidualnie, jeden chłop był bowiem chory, drugi zaś początkowo wstydił się przyznać, że jest analfabeta. Kol. Gasek nie zważając na trudności systematycznie udawała się do ich domów.

Doceniając wielkie zasługi kol. Gasekowej miejscowe społeczeństwo wybrało ją na członka Gminnej Rady Narodowej oraz na przewodniczącą Gminnej Komisji Oświaty i Kultury. Pełniąc tę ostatnią funkcję kol. Gasekowska potrafiła doprowadzić do tego, że wszystkie komitety rodzicielskie szkół całego powiatu wykonały remonty budynków szkolnych już w połowie sierpnia. Jako kierownik gminnej biblioteki prowadziła przez cały rok dwa razy w tygodniu kurs dobrego czytania. Uczestnicy tego kursu przeczytali i przedyskutowali 40 książek, rozszerzając znacznie swoje wiadomości.

Przy jej współudziale, jako członka Ligi Kobiet i Kół Gospodyń Wiejskich, powstał Ośrodek Zdrowia w Gluchowie.

Kol. Gasekowska znalazła czas, by pełnić funkcję kuratora sądowego przy sądzie dla

nieletnich w Łodzi. Z ramienia ZNP kol. Gasekowska wygłaszała 4 razy w miesiącu odczyty TWP na różne tematy, jak np.: „Niemcy demokratyczne”, „Oświata i kultura w Polsce Ludowej”, „Przyjaźń dla ZSRR”, „Walki w Korei” itp. Na jej prelekcjach gromadzi się po kilkuset słuchaczy. Kol. Gasekowska była w ub. roku kierownikiem szkolenia ideologicznego MOZ organizując 3 razy w miesiącu seminaria.

Szczególnie troskliwe zajmowała się młodymi nauczycielami. Udzielała im wskazówek metodycznych, urządziła lekcje pokazowe, zachęcała do zdobywania kwalifikacji. Dzięki jej zachęcie i pomocy wszyscy młodzi koledzy zdobyli kwalifikacje. Była korespondentem „Głosu Nauczycielskiego”, TWP i czasopisma „Szkoła i Dom”. Pożniymi wieczorami kol. Gasekowska uczyła się sama i ukończyła WKN systemem korespondencyjnym.

Na konferencji sierpniowej szkoła, w której uczy, otrzymała zbiorową nagrodę za wysoki poziom dydaktyczno-wychowawczy.

KOL. HENRYK ALEKSIŃSKI



Stosownie postąpili nauczyciele pow. wrocławskiego wybierając delegatem na Ogólnokrajową Radę Przodujących Nauczycieli kol. Henryka Aleksinskiego, nauczyciela z zawodu w Technikum Przemysłowo-pedagogicznym we Wrocławiu. Młody ten nauczyciel, ZMP-owiec, godnie będzie reprezentował swych kolegów na Radzie. Swoją pilnością i pomysłami racjonalizatorskimi, swoim socjalistycznym stosunkiem do pracy szkolnej i sympatią ogółu nauczycielskiego w powiecie.

Rozpoczął pracę pedagogiczną w Polsce Ludowej jako ślusarz, niewykwalifikowany nauczyciel z zawodu, a obecnie po ukończeniu z bardzo dobrym wynikiem trzyletniej szkoły zawodowej i zdobyciu tytułu technika uzyskał pełne kwalifikacje do nauczania.

Pracując nad pogłębieniem swego światopoglądu i czytając prasę społeczno-polityczną dobrze przygotował się do egzaminu

ideologicznego i złożył go z wynikiem bardzo dobrym.

Kol. Aleksinski jest dobrym organizatorem pracy pedagogicznej i zajęć warsztatowych. W oparciu o współczesną organizację pracy i socjalistyczną pedagogikę potrafił rozbudzić u młodzieży zapal do nauki zawodu i zmotywował ją do współzawodniczenia w terminowych i dokładnym wykonywaniu zajęć warsztatowych. Pobudzając twórczą inicjatywę młodzieży potrafił zachęcić ją do tworzenia racjonalizatorskich i nowatorskich zespołów, które mają poważne osiągnięcia na polu usprawniania procesu produkcji i likwidacji przestojów.

Sam dawał wzór nowatorskiego stosunku do przyjętego od dawna systemu pracy, wprowadzając pomysły racjonalizatorskie i udoskonalając tokarke typu TPP4.

Kolega Aleksinski stale łączy szkolenie zawodowe z wychowaniem młodzieży w duchu moralności socjalistycznej, wściepając z nią zasady poszanowania własności społecznej, oszczędności i pracowitości. Organizuje wraz z młodzieżą pracę w czasie zajęć warsztatowych, zaprasza ją do planowego działania, które jest niezbędnym warunkiem przy realizowaniu wieloletnich planów państwowych. Pomagał młodzieży organizować prace w ramach łączności miasta ze wsią. Wielką uwagę przywiązywał do wychowania młodzieży w duchu świadomej dyscypliny, toteż jego uczniowie wyróżniają się socjalistycznym stosunkiem do pracy i żaden z nich nie miał niedostatecznej oceny z prowadzonych przez kol. Aleksinskiego przedmiotów.

W pracy społecznej wykazuje dużą aktywność. Jest czynnym członkiem ZMP i skarbnikiem szkolnego kółka tej organizacji. Opiekuje się także szkolną organizacją ZMP, zyskuje sympatię i przywiązanie młodzieży.

Jako nauczyciel i wychowawca wyróżnił się wielką pilnością i dyscyplinowaniem. Za dobre wyniki swej pracy był kilkakrotnie nagradzany przez władze szkolne.

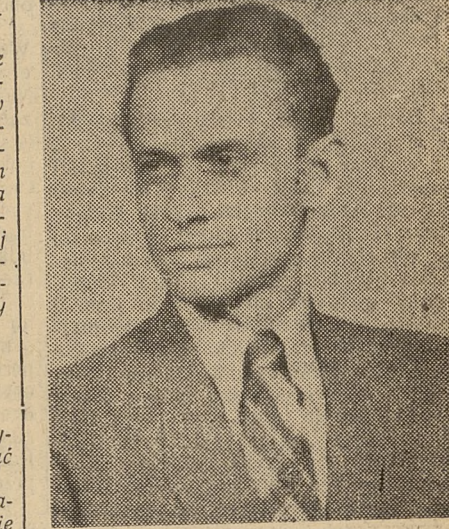
Nauczycielstwo pow. malborskiego zebrane na konferencji sierpniowej wydegagowało na Ogólnokrajową Radę Przodujących Nauczycieli kol. Jana Kłopotowskiego, dyrektora szkoły ogólnokształcącej st. licealnego w Malborku. W ten sposób wyrażono mu uznanie za owocną pracę oświatowo-wychowawczą.

Liceum ogólnokształcące w Malborku w ubiegłym roku szkolnym dało przykład, jak należy walczyć o podniesienie poziomu szkoły, o to, co w zakładzie przemysłowym nazywamy „mocą produkcyjną”. Z inicjatywy kol. Kłopotowskiego szkoła podjęła walkę o rytmiczność pracy. Dawkę pozostawiano największą ilość pracy na ostatnie tygodnie okresu klasyfikacyjnego, kiedy to nauczyciele w szybkim tempie „przebrabiali” nieproporcjonalnie wielką „reszłę” materiału programowego, a uczniowie w nerwowym

pośpiechu uczyli się tak, by uzupełnić braki powstałe z kilkumiesięcznych zaniedbań. W takiej atmosferze wyniki nauczania nie mogły być zadowalające, a oceny niedostateczne licznie rozdawane uczniom były tylko potwierdzeniem faktu, że szkoła nie wdrożyła młodzieży do pracy. Dziś radykalnie zmienił się stosunek do pracy.

Na wniosek kol. Kłopotowskiego oprócz normalnych zebrań klasyfikacyjnych okresowych wprowadzono również zebrań w połowie okresu, na których analizuje się zarówno stopień wykonania programu nauczania i planu wychowawczego, jak poziom poszczególnych uczniów. Wnikliwie szuka się tu przyczyn ocen niedostatecznych, rozważa się wszelkie możliwości pomocy, jakie powinien udzielić nauczyciel słabemu uczniowi. Dziś każdy nauczyciel liceum ogólnokształcącego w Malborku robi wszystko, aby

zapobiec ocenom niedostatecznym: przeprowadza indywidualne konsultacje z uczniami nie nadążającymi za klasą, odwiedza ich domy rodziców, używa do pomocy organizację ZMP i samorząd uczniowski.



KOL. WANDA WIŚNIEWSKA



Jedną spośród wielu delegatek na Ogólnokrajową Radę Przodujących Nauczycieli jest kol. Wanda Wiśniewska, nauczycielka Szkoły Podstawowej nr 2 we Wrocławiu. Ucząc w szkole chemii, oddaje się swej pracy z wielkim zamiłowaniem, dzięki czemu osiąga dobre wyniki nauczania. W swej pracy zawodowej korzysta z laboratoriów i pomocy naukowych, opierając naukę na eksperymencie i stosując zasady pogłębienia. Do lekcji przygotowuje się zawsze bardzo sumiennie, korzysta z czasopism przedmiotowych i doświadczeń pedagogów polskich i radzieckich, z którymi zapoznaje się czytając ich prace i artykuły w prasie pedagogicznej. Dzięki temu potrafi

osiągać zarówno cele poznawcze, jak i wychowawcze programu i umiejętnie łączyć naukę chemii z życiem.

Kol. Wiśniewska wzorowo prowadzi pracę chemiczną, z której korzystają nie tylko jej uczniowie, ale także i wszystkie inne szkoły z terenu Wrocławia. Rokrocznie z jej inicjatywą i dzięki jej staraniom powiększa się wyposażenie pracowni w pomoce naukowe, narzędzia i przyrządy do ćwiczeń i demonstracji.

Pracując w szkole, kol. Wiśniewska od szeregu lat ustawicznie podnosi swe kwalifikacje zawodowe na kursach wakacyjnych. Jednakże pogłębianie wiadomości fachowych nie zaspokaja wszystkich zainteresowań kol. Wiśniewskiej, która systematycznie studiuje literaturę polityczną i z wielkim entuzjazmem i oddaniem prowadzi samostanowienie ideologiczne całego grona nauczycielskiego.

Jako nauczycielka kol. Wiśniewska jest karna i zdyscyplinowana, a swoją pracowitością i obowiązkowością pociąga do pracy innych.

Praca szkolna nie przeszkadza jej w działalności społecznej. Jest czynną działaczką TPPR i z ramienia tej organizacji sprawuje opiekę nad działalnością kół młodzieżowych. Z całym oddaniem opiekuje się 21 sierotami z terenu miasta, które dobrze ją znają, szczerze polubią i nazywają swoją przybraną matką. Dzięki jej opiece sieroty uczęszczają do szkół i wykazują się dobrymi wynikami. Gdy dzieci te napotykną trudności w opracowaniu bardziej skomplikowanych partii materiału programowego, zwracają się o pomoc i wyjaśnienia do kol. Wiśniewskiej, która zawsze ma czas dla swoich młodych przyjaciół.

Książka o wychowaniu w uczciwości i prawdomówności

Pod takim tytułem ukazała się w polskim przekładzie książka A. Pietrowa. Jest to przyczynkiem do poznania właściwości psychicznych wieku dziecięcego w związku z trudnym i nie opracowanym jeszcze dostatecznie zagadnieniem wychowawczym — problemem kłamstwa i prawdomówności, poży i prostolinijności w życiu dziecka.

Zakres zagadnienia jest olbrzymi, niejednokrotnie stanowi centralny problem wychowania dziecka i bardzo często jest przyczyną niecierpliwych docieków i najrozmaitszych zabiegów wychowawczych stosowanych zarówno przez rodziców, jak i nauczycieli.

Autor korzystając z dostępnych mu materiałów i obserwacji postawił sobie konkretne zadanie: rozbudzić u rodziców zainteresowanie do spraw wychowawczych i pomóc ustosunkować się do postępowania dziecka, czego nie podobna dokonać bez poznania właściwości wieku dziecięcego.

Treść książki zawarta jest w trzech rozdziałach.

Rozdział pierwszy poświęcony rodzinie radzieckiej i jej roli w wychowaniu dzieci zawiera materiał przykładowy i wytyczne pracy wychowawczej w rodzinie, której zadaniem jest „wychowywać ludzi o niezłomnej moralności, uczciwych, wiernych zasadom i uspołecznionych”. Autor podkreśla, jak wielkie znaczenie ma w wykonaniu tego zadania właściwa atmosfera rodzinna, społeczna postawa rodziców i przemysłowy system wychowania rodzinnego, a jednocześnie wyka-

zuje, jak często źródłem kłamstwa dzieci jest taka taktyka wychowawcza.

Wiele uwagi poświęca autor współpracy domu ze szkołą. Na str. 6 czytamy: „Pozytywne rozwiązanie zagadnienia wychowania komunistycznego zależy od wspólnych wysiłków szkoły i rodziny, tj. z jednej strony od codziennej, dobrze zorganizowanej dydaktyczno-wychowawczej pracy szkoły, z drugiej zaś od przestrzegania nadanego przez szkołę kierunku przez wszystkich członków rodziny. Dlatego konieczna jest mocna więź między rodziną a szkołą”.

W rozdziale drugim autor analizuje moralność burżuazyjną i moralność komunistyczną. Rozpatrując uwarunkowane dążeniami klasowymi różnice tendencji wychowawczych, omawia zagadnienie kłamstwa. „Kłamstwo — to kategoria moralna, charakterystyczna dla ustroju kapitalistycznego. Niekiedy „uczeni” burżuazyjni usiłują dowiedzieć „naukowo”, że kłamstwo jest właściwie naturze człowieka, szczególnie dziecka, że jest to kategoria niezmienna. Rzecz oczywista, że taka „teoria” jest całkowicie nieuzasadniona.

Kłamstwo i oszustwo — to nie są kategorie niezmiennie, nie są to przyrodzone właściwości biologiczne, lecz zjawiska społeczne. W założeniach społeczeństwa socjalistycznego kłamstwo, oszustwo, obłuda są „przeżytkami kapitalizmu w świadomości ludzkiej” (str. 22).

Rozdział trzeci wychodzi poza rozważania ogólne i zawiera praktyczne wskazówki dotyczące wyrabiania w dzieciach uczciwości i prawdomówności. Ośrodkiem rozważań autora jest osobowość dziecka. Omawiając właściwości psychiczne wieku dziecięcego autor przytacza przykłady i wskazówki wychowawcze. Podstawową wytyczną wychowania jest w sformułowaniu autora zwroć uwagi „przede wszystkim nie na hamowanie umyślnych skłonności, nie na zakazy i kary, lecz na stale i nieustępliwe ćwiczenie dzieci w słusznym postępowaniu, w dobrych nawykach i przyzwyczajeniach, a szczególnie w uczciwości i prawdomówności” (str. 25).

Nie znaczy to, że autor lekceważy środki przymusu. Traktuje je jako pomocnicze metody wychowania, gdy zawiodą inne zabiegi i osobno omawia zagadnienie kary w wychowaniu.

Sporo miejsca zajmuje omówienie fantazji dziecięcej jako źródła rzekomych kłamstw. Nieporozumienia wynikające z nieznajomości dziecięcego fantazjowania są częścią źródłem krzywdzącego sądu o postępowaniu dziecka i przyczyną zaprzeczania tej wielkiej sily twórczej dziecka, wyrażającej się w zabawie. Wyzyskanie tej sily dla celów wychowawczych powinno być troską wszystkich nauczycieli i rodziców.

Dzieciom ciekawość, zamiłowanie do kolekcjonowania, pasja do platania figli, jankosć i fałszywa zachowawość jako przyczyny kłamstw dziecięcych — oto zagadnienie, na które m. in. zwraca uwagę Pietrow w swojej książce.

Opisywane zabiegi wychowawcze i środki zaradcze, zaczerpnięte są z obserwacji, wzięte z życia, co stanowi o ich wartości i skuteczności. Trafna jest również ocena i analiza błędnego postępowania wielu rodziców i wychowawców, którzy nie znając potrzeb dziecka wpadają w krainę ciemności, stosując albo nadmierną pobłażliwość, albo zbytnią surowość, powodując się bądź pobudkami fałszywej miłości czy litości, bądź wymaganiami źle pojętego autorytetu. Krytyka ta stanowi przestrożę przed wypaczeniem charakteru dziecka.

Jest rzeczą oczywistą, że każda książka dla rodziców stanowi cenną lekturę dla nauczyciela, którego działalność wychowawcza powinna być ściśle zsynchronizowana z wychowaniem w rodzinie. Książka Pietrowa ma tym większe znaczenie dla nauczyciela, że zawiera wiele rad odnoszących się bezpośrednio do pedagogów.

Bogactwo cytów z dzieł najwybitniejszych przedrewolucyjnych i współczesnych pedagogów jest znakomitą pomocą autorytatywną w wskazówkach pedagogicznych.

Niewątpliwie wniosek, jaki nasuwa się po przeczytaniu książki Pietrowa, to konieczność zbliżenia się do dziecka, zapoznania się z problemami, które je nurtują, zbadanie jego stosunku do otaczającego świata, słowem — planowa obserwacja psychologiczna. Bez tego wychowanie nie będzie związane z obiektem, będzie oderwane od życia i minie się z celem. To miał na myśli Gorki mówiąc: „Kochać dzieci to i kura potrafi. Ale wychować je — to sprawa o znaczeniu państwowym, wymagająca talentu i wielkiej znajomości życia”. Z treścią tej książki połączoną z interpretacją zagadnień nauczyciele winni zapoznać rodziców na zebraniach i zachęcić do realizowania zawartych w niej wskazówek.

(bis)

Zapisy do Technikum Rolniczego w Rzemieniu

Korespondencyjne Technikum Rolnicze w Rzemieniu ogłasza zapisy do klasy I, II i III dla kandydatów z terenu województwa rzeszowskiego. Ukończenie Korespondencyjnego Technikum Rolniczego daje tytuł agrotechnika i uprawnia do wstępu na wyższe uczelnie.

Nauka w Korespondencyjnym Technikum Rolniczym prowadzona systemem korespondencyjnym - zjazdowym trwa trzy i pół roku. Rok szkolny rozpoczyna się 1 października 1952 r. Podstawę korespondencyjnego kształcenia stanowią: podręczniki i wykłady, zadania kontrolne (w postaci piśmiennych wypracowań). W celu ułatwienia uczniom przyswojenia sobie trudniejszych części materiału, we wszystkich technikach rolniczych zostało zorganizowane poradnictwo zbiorowe i indywidualne.

Sprawdzanie wyników kształcenia odbywa się przez: zadania kontrolne, oko-

licznościowo w czasie zjazdów szkoleniowych, za pomocą egzaminów semestralnych i końcowych. Nauka w Korespondencyjnym Technikum Rolniczym jest bezpłatna. Uczniowie pokrywają tylko koszt dostarczenia im materiałów szkoleniowych. Warunkiem przyjęcia do którejś z klas jest egzamin wstępny, który odbyć się w dniach od 1 — 10 września br.

Do podania należy dołączyć: 1) własnoręcznie napisany życiorys, 2) ostatnie świadectwo szkolne, 3) zaświadczenie o stanie majątkowym, 4) opinię zakładu pracy, 5) zaświadczenie stwierdzające przynależność do organizacji politycznej.

W wyjątkowym wypadku można przystąpić do egzaminu bez uprzedniego złożenia podania. Podania należy przysyłać na adres: Korespondencyjne Technikum Rolnicze w Rzemieniu, p-ta Rzemień, pow. Wielec, woj. Rzeszów.

Nasi czytelnicy i korespondenci piszą

JAKIE TABLICE POTRZEBNE SĄ W KLASIE

Do pracy w szkole, szczególnie w klasach łączonych, niezbędne są dwie tablice. Winny one być czarne i poliniowane.

W wielu szkołach widziałem tablice źle utrzymane. Pisze się tam po prostu kredą na wytartej z farby desce.

Przygotowanie nowych czy przemalowanie starych tablic jest nader trudnym zadaniem. Gorzej jest z poliniowaniem, ale i z tym można sobie poradzić.

Wymalowaną tablicę dobrze wysuszyć i poliniować ostrym rydłem, robiąc wgłębinę — rowek. Początkowo należy lekko prowadzić rydłem przy liniału, uważając, aby słoj drewna nie wyprowadził rydla poza liniał, bo wtedy ślad będzie krzywy. Poliniowana w ten sposób tablica nadaje się już do użytku. Po pierwszym jej użyciu, przy ścieraniu, pyłek wleśka się w rowki i pozostawia białe, cienkie ślady linii, nigdy nie zmywające się.

Ostry rydłem można samemu zrobić ze starego trójkątnego pilnika zaostrzając jego koniec innym pilnikiem.

JERZY ORŁOWSKI
Nowa Huta

SZKOŁY WOJ. KIELECKIEGO SZERZA KULTURĘ ARTYSTYCZNĄ WŚRÓD MŁODZIEŻY

Kółka taneczne i śpiewacze w Szkole Podstawowej w Hucie Nowej (woj. kielecki) prowadzi różnorodne prace mające duże znaczenie wychowawcze, kształcące. Kierowniczką tych kółek wraz z dziećmi zapisuje ciekawe pieśni i tańce najbliższej okolicy. Z kółek opracowują je pod względem artystycznym.

Wszyscy uczestnicy kółka posiadają świetlikowskie stroje regionalne. Kółko prowadzi tego rodzaju pracę przez cały rok szkolny, by w następnym przejść do innej formy pracy.

Przejdźmy teraz do innej formy pracy kółka artystycznego w Szkole Ogólnokształcącej im. Piotra Ściegiennego w Kielcach. Kółko taneczne tej szkoły prowadzi swoje zajęcia dwa razy w tygodniu. I tak np. grupa złożona z 15 szczególnie uzdolnionych tancerzy ćwiczy jeden z tańców ludowych. Po opanowaniu tego tań-

DZIĘKI INICJATYWIE MŁODZIEŻY

11-letnia Szkoła Ogólnokształcąca w Zarach posiadała wprawdzie świetlicę szkolną, nie była jednak wyposażona w odpowiednią ilość sprzętu świetlicowego i pomocy, dlatego prawie nie odbywały się w niej zajęcia. Ale od czego inicjatywa młodzieży zrzeszonej w szkolnym kółku ZMP. „Jeżeli brak funduszu na wyposażenie świetlicy, trzeba go zdobyć we własnym zakresie” — powiedzieli na zebraniu zetemowcy. I oto do dyrekcji Powiatowej Brygady Rozbiórkowo-porządkowej zgłosiła się rozbiórkowo-porządkowej młodzieży szkolnej. „Chcemy wydobyc cegły ze zrujnowanych budynków” — oświadczyli przybyście. Dyrekcja Brygady, dowiedziawszy się o celu postanowienia młodzieży, zgodziła się chętnie.

Codziennie po południu kilkudziesięciu chłopców i dziewcząt ochoczo pracowało na ruinach wydobywając cegły.

W ciągu kilkunastu dni wydobyło około 40 tysięcy sztuk cegły. Otrzymała zapłata w znacznym stopniu pozwoliła młodzieży na uzupełnienie sprzętu świetlicowego.

E. Appel
Zary

Odpowiedzi Redakcji

Kol. T. Wiśniewski, Katowice: W związku z konkursem ogłoszonym na łamach „Głosu Nauczycielskiego” na książkę o tematyce szkolnej dla dzieci i młodzieży wyjaśniam, że Inst. Wyd. „Nasza Księgarnia” w niektórych wypadkach uznał prace przeznaczone na konkurs a pisane dla dorosłych za nadające się również i dla młodzieży i zakwalifikował je jako odpowiadające warunkom konkursu. Nie jest więc wykluczone, że praca Kolegi zostanie potraktowana podobnie i będzie rozpatrzona w ramach konkursu.

Kol. Hlasko, A. Prondziński — Chojnice, T. Markowski z Włocławka i S. Styczński z Otwocka. Prosimy o podanie imienia, nazwiska i adresu celem przesłania honorarium.

Ogłoszenia drobne

Poszukuje kol. MARIE WOLSKA z d. Gryglenice i kol. JUSZKIEWICZ z d. Wolska celem odzwrotnia świadectwa matralnego. ADLA KOCZKO, Warszawa 26, Obarowska 8 m. 5.

Kto wie o miejscu pobytu nauczycielki JANINY GUZOWSKIEJ zam. do r. 1939 w Markowcu, woj. śląskiawskie, proszę przesyłać o podanie wiadomości na adres: K. SIEMIERSKI, Jelenia Góra, ul. Kraskiewskiego 11.

Wydawca: I. W. „Nasza Księgarnia”. Redaguje Komitet. Redakcja: Warszawa, ul. Spasowskiej 6/8. Tel. 747-00-05, wewnętrzny red. 63. 32 55.

Prenumerata kwartalna — 3 zł, półroczna — 6 zł, roczna 12 zł — zni.

Zamówienia i wpłaty na prenumeratę „Głosu Nauczycielskiego” i wszystkich czasopism w. pedagogicznych przysyłać tylko urzędowo pocztowo oraz listonosze więcej i miejsca do dnia 15 każdego miesiąca na miesiąc następny i okresy dalsze.

Redakcja rękopisów nie zwraca. Składano i drukowano w Drukarni RSW „Prasa”. Warszawa, al. Jerozolimskie 125. Nakład 47900 egz. gat. pap. gsz format 84-42 cm, klasa VII, gaz., gsm 50/52. Zam. 2270, 30.8.52, 3-B-25148

Ułaczego...

...PWSP w Łodzi dotychczas nie odpowiedziała koleżde Edwardowi Krzyżanowskiemu, nauczycielowi szkoły podstawowej w Grybzie, na jego podanie, złożone w marcu 1952 r., w sprawie przyjęcia na studium zaoczne wydziału matematycznego?

...Wydział Oświaty PWNR w Opolu nie uwzględnił podania kol. Jana Krosia i jego żony, naucz. szk. podst. w Biełstrymiku, w sprawie przeniesienia ich do woj. katowickiego (pow. Cieszyń), gdzie mogliby pomóc chorej matce mieszkającej na Zaoziżu (CSR)?

...PPK „Ruch”, Oddział w Rogoźnie Wlkp., pow. Oborniki, woj. poznańskie, nie nadesłał do dnia dzisiejszego 25 egzemplarzy „Świetszczyka”, za które w marcu 1951 r. uiszcili opłatę nauczyciel szkoły w Rogoźnie kol. Ludwik Barszczyński, mimo jego sześciokrotnych osobistych reklamacji oraz dwukrotnej interwencji listownej?